

Depesze z okazji 50-lecia powstania państwa polskiego

DROGI TOWARZYSZU
SPYCHALSKI

W imieniu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i narodów Związku Radzieckiego przekazuję serdeczne pozdrowienia Radzie Państwa PRL, całemu narodowi polskiemu i Wam osobście z okazji 50 rocznicy proklamowania niepodległości państwa polskiego.

To historyczne wydarzenie, które było możliwe dzięki zwycięstwu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, stało się ważnym etapem w ofiarnej walce polskich mas pracujących o społeczne i narodowe wyzwolenie, o stworzenie nowej, prawdziwie Ludowej Polski.

Życzymy bratniemu narodowi polskiemu nowych sukcesów w budowie socjalizmu.

Niech umacnia się i rozwija przyjaźń i współpraca między Związkiem Radzieckim i Polską Rzecząpospolitą Ludową dla dobra narodów obu krajów i całej socjalistycznej wspólnoty.

NIKOLAJ PODGORNÝ

Przewodniczący Prezydium
Rady Najwyższej ZSRR

Depesze z okazji 50-lecia niepodległości Polski na ręce przewodniczącego Rady Państwa PRL przesyła także: NRD, Węgry, Bułgaria, Czechosłowacja i Rumunia. (PAP)



Oświadczenie NFW Wietnamu Płd.:

USA całkowicie odpowiedzialne za torpedowanie rozmów paryskich

Delegacja Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego opublikowała w Paryżu oświadczenie, w którym stwierdza, że strona amerykańska ponosi całkowitą odpowiedzialność za odroczenie zapowiedzianego na 6 listopada w Paryżu spotkania przedstawicieli DRW, NFW Wietnamu Południowego, USA i administracji sajsjońskiej.

Podczas naszej ostatniej konferencji prasowej 5 listopada — głosi komunikat — oświadczyliśmy, że jesteśmy gotowi wziąć udział w posiedzeniu w

dniu 6 listopada. Ale już 5 bm. strona amerykańska oświadczyła, że posiedzenie nie może się odbyć z powodu nieobecności w Paryżu przedstawicieli administracji sajsjońskiej.

Delegacja NFW podkreśla, że USA i władze sajsjońskie „skoncentrowały obecnie samoloty i okręty wojenne”, wykorzystywane przedtem przeciwko DRW, do ataków na Południowy Wietnam. Równocześnie klika Thieu w Sajgonie składa kłamliwe oświadczenia, buńczucznie domagając się wojny aż do zwycięskiego końca i protestując przeciwko spotkaniu w Paryżu.

*

Jak donosi agencja AP z Sajgonu, dowództwo amerykańskie zakomunikowało tam, że w ubiegłym tygodniu wzrosły straty USA w wojnie wietnamskiej, ale że były one niższe od notowanych podczas niektórych walk na początku br. W tygodniu, który zakończył się w ostatnią sobotę — według oficjalnego oświadczenia wojskowego rzecznika USA — zginęło 150 żołnierzy amerykańskich, a 1.214 zostało rannych. PAP

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w kołach ZSL

Na konferencji prasowej w NK ZSL poinformowano w czwartek o przebiegu trwającej od połowy października kampanii sprawozdawczo-wyborczej w kołach ZSL. Odbyły się one już w prawie połowie kół stronnictwa. Jak podkreślił sekretarz NK ZSL — Mieczysław Marzec, zebrania sprawozdawczo-wyborcze, w najniższych ogniwach ZSL nawiązują zarówno do wniosków zgłoszonych przez mieszkańców wsi w dyskusji przedzjazdowej, jak i do problematyki zbliżającego się V Kongresu ZSL.

Kolejnym etapem przygotowań do tego wydarzenia będzie grudniowe plenum NK oraz przewidziane na styczeń i luty zjazdy powiatowych instancji stronnictwa, które m. in. dokonają wyboru delegatów na kongres. (PAP)



Odzyskanie niepodległości było historycznym zwycięstwem Polaków

Centralna akademie w Lublinie
w 50 rocznicę proklamowania państwa polskiego

W Lublinie, mieście, które na przestrzeni ostatnich 50 lat dwukrotnie spełniało rolę stolicy państwa polskiego; mieście, w którym w 1918 roku powstał pierwszy ogólnokrajowy rząd — tymczasowy rząd republiki polskiej, proklamujący po 123 latach niewoli niepodległość dla narodu polskiego; mieście, w którym przed niespełnionymi 25 laty powstała pierwsza władza ludu pracującego — Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, odbyły się 7-go bm. centralne uroczystości związane z 50 rocznicą odzyskania niepodległości Polski.

Hala odświętnie udekorowana. Nad stołem prezydalnym

W 50 rocznicę odzyskania niepodległości Polski w Lublinie odbyła się uroczysta akademie, na której przemówienie wygłosił Józef Cyrankiewicz

CAF — Telefoto

flagi biało-czerwone i czerwone, a obok dwie wielkie, złote daty: 1918—1968. Olbrzymie napisy głosiły: „Skladamy hołd bojownikom o niepodległość i wyzwolenie społeczne narodu polskiego”, „Odzyskanie niepodległości, o którą walczyli całe pokolenia patriotów i demokratów było historycznym zwycięstwem naszego narodu”.

Salę wypełnili przedstawiciele załóg robotniczych i wsi Lubelszczyzny, uczestnicy walk narodowo-wyzwoleńczych, weterani ruchu robotniczego — zasłużeni bojownicy o Polskę wolną, sprawiedliwą, socjalistyczną, reprezentanci świata nauki i kultury, organizacje społecznych i młodzieżowych.

Godzina 16. Rozlegają się dźwięki hymnu państwowego. W prezydium wśród gorącej owacji zajmują miejsca członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: Władysław Gomułka, Marian Spychalski i Józef Cyrankiewicz, Zenon Kliszko, Ignacy Loga-Sowiński, Czesław Wycech, Witold Jaroński, Jan Karol Wende, Eugenia Krasowska, Stefan Ignar, Zenon Nowak; ministrowie: oświaty i szkolnictwa wyższego Henryk Jabłoński, obrony narodowej gen. broni Wojciech Jarużelski, prezes PAN Janusz Groszkowski, wiceprezes ZLP Jerzy Putrament, prezes SDP Stanisław Mokowski, kierownik organizacji młodzieżowych i społecznych.

W prezydium zajmują także miejsca członkowie b. rad delegatów robotniczych, chłopskich i folwarcznych, a wśród nich przedstawiciele pierwszej w kraju rady delegatów Władysław Rymki oraz b. komendant Gwardii Czerwonej w Zamościu Piotr Grabczak. Uczestników Powstań Śląskich reprezentuje Józef Kwietniewski, a bojowników Powstania Wielkopolskiego gen. Heliodor Cepa i ks. płk. Lech Ziemiński, Związek Polaków w Niemczech w okresie międzywojennym Artur Gadziński, a uczestników walk o polskość Warmii i Mazur Julian Malowski. Wśród weteranów ruchu robotniczego widzimy Felicję Fornalską.

W prezydium zajmują miejsca uczestnicy walk z okupantem hitlerowskim: współorganizatorzy i dowódcy Ludowego Wojska Polskiego: marszałek Michał Rola-Zygmierski i gen. broni Zygmunt Berling, b. dowódca lubelskiego obwodu GL i AL gen. broni Grzegorz Korczyński, b. szef sztabu Komendy Głównej BCH Kazimierz Banach, b. dowódca 27 dywizji AK, członek Rady Naczelnej ZBoWiD Tadeusz Rychter-Sztumbeł oraz uczestnik walk oddziałów polskich walczących na Zachodzie płk. Stanisław Skalski.

W imieniu Ogólnopolskiego i Wojewódzkiego Komitetów FJN, w imieniu społeczeństwa Ziemi Lubelskiej uroczystość otwiera I sekretarz KW PZPR Władysław Kozdra.

Następnie przemówienie wygłasza premier Józef Cyrankiewicz.

Część oficjalną akademii kończą dźwięki Międzynarodówki.

W części koncertowej z bogatym programem wystąpił Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Mazowsze” im. Tadeusza Sygietyńskiego.

Koncert w Warszawie z okazji 51 rocznicy Rewolucji

Przemówienie Mieczysława Moczara

6 bm. — w przeddzień 51 rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej odbyła się w Warszawie centralna uroczystość tegorocznych obchodów Wielkiego Października w Polsce — koncert w Teatrze Wielkim, zorganizowany przez Komitet Centralny i Komitet Warszawski PZPR.

W uroczystości wzięli udział m. in. członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: Marian Spychalski, Ignacy Loga-Sowiński, Ryszard Strzelecki, Piotr Jaroszewicz, Mieczysław Moczar, Czesław Wycech, Bolesław Podedworń, Józef Ozga, Michałski, Jan Karol Wende, Eugenia Krasowska, Włodzisław Lechowicz, Zenon Nowak, członkowie Rady Państwa, ministrowie, wśród nich gen. broni Wojciech Jarużelski oraz wiceminister spraw zagranicznych — Adam Kruczkowski, gospodarze miasta i województwa.

Obecny był ambasador ZSRR w Polsce Awierkij Aristow.

Na uroczystość przybyli szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych państw socjalistycznych.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Mieczysław Moczar.

50 lat niepodległości Sesja naukowa UAM

Pięćdziesiąt lat mija od dni, w których Polska po długotrwałej niewoli stała się znowu państwem samodzielnym. Po wielokrotnych próbach odzyskania niepodległości czynem zbrojnym i zabiegami dyplomatycznymi — państwo polskie, o którym marzyły pokolenia, stało się rzeczywistością.

Powstały warunki scalenia rozbitego na dzierżby kraju, zniesienia przedziałów sztucznie stworzonych przez zaborców, integracji gospodarczej i kulturalnej, budowy własnej państwowości.

Omówieniu procesów, w których wyniku Polska odzyskała niepodległość i niezwykłego bogactwa problemów, z jakimi musiał uporać się wówczas nasz naród, poświęcona była wczorajsza sesja naukowa zorganizowana przez Uniwersytet im. Adama Mickiewicza. Uczestniczyli w niej naukowcy i studenci-historycy i prawnicy.

Otwarcia obrad dokonał prektor UAM prof. dr Jan Wilkaj. Referaty wygłosili: prof. dr Janusz Pawełski — „Kształtowanie się niepodległego państwa polskiego”, doc. dr Antoni Czubicki — „Znaczenie odbudowy niepodległego państwa polskiego dla narodu polskiego”, prof. dr Zbigniew Radwański — „Kształtowanie się polskiego systemu prawnego”.

W dyskusji zabierali głos naukowcy i studenci. (wb)

Uroczyste obchody w ZSRR 51 rocznicy Wielkiego Października

Imponująca defilada wojskowa w Moskwie

Cały Związek Radziecki obchodził w czwartek uroczystość 51 rocznicy Rewolucji Październikowej. W Moskwie i stolicach republik związkowych odbyły się defilady wojskowe, a we wszystkich miastach i osiedlach manifestacje ludności.



Minister obrony narodowej ZSRR marszałek A. Greczko wygłasza przemówienie. Z lewej: N. Podgorny, z prawej: L. Breżniew i A. Kosygin.

CAF — PI-Telefoto

Na udekorowanym oświetlonym Placu Czerwonym uroczystości rozpoczęły się o godzinie 10 czasu miejscowego. Na krótko przedtem miejsca na trybunie honorowej na Mauzoleum Lenina zajęli Leonid Breżniew, Aleksiej Kosygin, Nikołaj Podgorny i inni przywódcy radzieccy, a także goście z zagranicy.

Rozpoczęła się przegłada wojsk garnizonu moskiewskiego. Przed Mauzoleum Lenina spotykają się dwa odkryte samochody. Dowódca moskiewskiego okręgu wojskowego, gen. J. Iwanowski, składa min. obrony ZSRR, Marszałkowi Związku Radzieckiego A. Greczce meldunek o gotowości oddziałów do defilady.

Po dokonaniu przeglądu wojsk marszałek Greczko wygłasza okolicznościowe przemówienie.

W imieniu i na polecenie Komitetu Centralnego KPZR i rządu radzieckiego — oświadczył m. in. marszałek A. Greczko — przekazuję Wam serdeczne pozdrowienia i życzenia z okazji ogólnonarodowego święta — 51 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Kraj Rad, wkraczając w drugie 50-lecie swego istnienia, idzie niezawodnie naprzód drogą Października. Naród nasz zespolony wokół partii komunistycznej przejawia wielką aktywność polityczną i aktywność na polu pracy. Coraz szerzej rozwija się współzawodnictwo w związku ze zbliżającą się setną rocznicą urodzin Włodzimierza Lenina. Dzięki ofiarnej pracy obywateli radzieckich wieloletnie są pomysłowe w życie historyczne uchwały 23 Zjazdu Partii.

Naród radziecki czujnie śledzi zakusy wrogów pokoju i socjalizmu. Dziś, tak samo jak i w przeszłości, radzieckie siły zbrojne bronią sprawy pokoju, socjalizmu, wolności i niezależności narodów. KPZR i rząd radziecki, uwzględniając skomplikowaną sytuację międzynarodową, podejmują kroki niezbędne do dalszego umocnienia zdolności obronnej naszego kraju. Żołnierze radzieccy wychowani w duchu idei marksizmu — leninizmu spełniają z honorem swój patriotyczny i międzynarodowy obowiązek, stojąc na straży zdobyczy Października i wielkiej sprawy komunizmu.

Przemarsz pieszych oddziałów otwiera tradycyjnie oddział dobożów, z kolei defilują słuchacze akademii nauk różnego rodzaju wojsk. Na czele — kursanci najstarszej uczelni wojskowej ZSRR, Akademii

Dokończenie na str. 2

Dzisiaj powiat trzcianecki

Program Jedności Działania

... to tytuł naszego cyklu publikacji poświęconych wykonaniu programów wyborczych komitetów Frontu Jedności Narodu w bieżącej kadencji Sejmu i rad narodowych. W opracowaniach tych staramy się skonfrontować stopień wykonania programów wyborczych z zamierzeniami, ukazując do robotk poszczególnych powiatów i miast wydziałowych oraz dzielnic Poznania.

Dzisiaj na stronie 4 omówienie realizacji programu wyborczego w powiecie trzcianeckim.

Zwycięstwo Rewolucji Październikowej utorowało drogę Polsce do niepodległego bytu

Przemówienie Mieczysława Moczara w Warszawie

Kiedy bilansujemy miniony okres 51 lat, dostrzegamy w pełni trudności, z jakimi walczyć musiała zwycięska rewolucja. Jak wielkie zmuszona była gromadzić siły, aby odeprzeć kolejne ataki wrogów rewolucji, zwycięsko odeprzeć.

Im z większego oddalenia patrzymy na dzieło tej największej w dziejach rewolucji społecznej, tym bardziej jasnie jej wielkość, jej nieprzebijające znaczenie dla dzisiejszych a także dla przyszłych losów całej ludzkości.

W rozważaniach nad Rewolucją Październikową uczestnicy wielu burżuazyjnych filozofów, polityków i „proroków”, którzy zaślepieni pychą a zarazem pogardą dla zwykłego człowieka, skłonni byli przez wiele lat lekceważyć pionierskie dzieło rewolucji, zapowiadając „nieuchronny krach bolszewickiego eksperymentu”. Wrogowie rewolucji nie chcieli — a nie będzie błądem stwierdzić, że nie byli w stanie zrozumieć, że Rewolucja Październikowa to nie jeszcze jeden incydent, choć tym razem o większych rozmiarach, ale już wydarzenie trwałe, historycznie uzasadnione, że to po prostu rozpoczęcie nowej epoki, na którą ludzkość od dawien dawna oczekiwała.

Nawet taki człowiek jak Wells, który z sympatią odnosił się do wysiłków rosyjskich mas ludowych, wątpił w realność planów Lenina, nazywając go „kremłowskim marzycielem”, a leninowski plan elektryfikacji Rosji — określał mianem „szlachetnej, elektrycznej utopii”.

Lenin w odpowiedzi na wątpliwości Wellsa powiedział: „niech pan przyjedzie za 10 lat i zobaczy, co zdołamy zrobić przez ten czas”.

Mocne to były słowa — godne Lenina.

Gdy dla Rewolucji Październikowej nadszedł ciężki okres, kiedy przeciwko niej zmobilizowane zostały siły imperializmu międzynarodowego, wówczas proletariatu rosyjskiemu przyszli z pomocą robotnicy: Anglii, Francji, Niemiec i innych krajów europejskich. Rewolucja stała się już własnością klasy robotniczej całego świata.

Wśród walczących rewolucjonistów byli również Polacy. W chwili obalenia caratu przez rewolucję było ich około 2,5 miliona: byłych zesłańców carskich, żołnierzy przemocą wcielonych do armii rosyjskiej, jeńców polskich z armii niemieckiej i austro-węgierskiej, wreszcie robotników, ewakuowanych wraz z fabrykami z Królestwa Polskiego.

Blisko 100 tysięcy z nich wzięło udział w walce. Byli wśród organizatorów i przywódców rewolucji, wielu służyło w Armii Czerwonej, pracowali w radach robotniczo-chłopskich oraz w aparacie partyjnym i administracyjnym.

W tych latach, kiedy rewolucja utrzymywała swoje istnienie, kiedy umacniała się pierwsze w świecie państwo socjalistyczne, na ulicach Warszawy i Łodzi rzeka wezbrana szeregów klasy robotniczej, z hasłami wypisanymi na czerwonych sztandarach, ostrzegała wrogów rewolucji: ręce precz od Związku Radzieckiego! a pieśni, które były na ustach każdego głosiły: „Nie damy tknąć ZSRR!” Na tych to pieśniach — międzywojenne pokolenie kształtowało swoją osobowość.

Naród polski odczuwa szczególne powinowactwo z narodami Związku Radzieckiego i ma ku temu również szczególne powody, albowiem rewolucyjny czyn ludów Rosji utorował nam drogę do odzyskania — po 130 latach niewoli — niepodległego bytu państwowego.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Michał Łuczak.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AB 8. XI. 1968 Nr 266 (7692)

Wiadomo przecież, że zaborcze monarchie Prus, Austro-Węgier i Rosji, do ostatnich dni swego istnienia, nie rezygnowały z ujarznienia narodu polskiego. W razie zwycięstwa jednej lub drugiej ze zwalczających się koalicji imperialistycznych, niepodległe państwo polskie mogłoby w najlepszym wypadku powstać jako kadłubowe państwo walsalne.

A jaką orientację, jakie idee wysuwały w tym względzie ówczesne polskie partie i prądy burżuazyjne? Jedne orientowały się na Rosję Romanowych, jak np. przywódca endecji Roman Dmowski, który w kilka lat potem jak Lenin podpisał dekret o anulowaniu traktatów rozbiorowych Polski ubolewał: „katastrofy, która spotkała Rosję, nie przewidywalismy, nie liczyliśmy na nią i nie dążyliśmy do niej — należeliśmy do tych, którzy pragnęli ją od niej uratować”.

Inni zaś, jak Piłsudski snuli plany odbudowy państwa polskiego przy boku Austrii i Prus. Ich stosunek klasowy do wielkiej rewolucji nie pozwolił im dostrzec tego faktu, że gdy by lud rosyjski, pod przewodem partii Lenina, nie obalił caratu i władzy burżuazji, stare rządy trójbaborowe przemierzają, nadal byłoby kontynuacją polityki dawnych monarchii, polityki ucisku wobec narodu polskiego.

Klasy posiadające nie chciały wyciągnąć i nie wyciągnęły nauk z tragicznych doświadczeń naszej rozbiorowej przeszłości. Nie uczyniły tego. Nie było to ich celem.

W okresie minionej wojny, największą jaką ludzkość kiedykolwiek doznała, Związek Radziecki stał się rozstrzygającą siłą w rozgromieniu napaśnika w postaci brunatnego hitlerizmu. Na krwawej ziemi Zw. Radzieckiego: pod Stalingradem, Moskwą i Leningradem, pod Kurskiem, Mińskiem i Kijowem, rozstrzygały się losy ludzkości.

W tym czasie, kiedy hitlerizm gromadził swoje siły na ogromny front wschodni, tu w kraju, na polskiej ziemi, pod przewodem Polskiej Partii Robotniczej, organizowana była nieubłagana walka z okupantem, na tyłach największego frontu dziejów. W walce tej, tu na ziemi polskiej, na której w następnym okresie wojny zginęło 600 tys. żołnierzy i oficerów radzieckich, zrodziła się bohaterska, niezniszczalna przyjaźń, która po wsze czasy wspólnie wiąże losy naszych narodów. I każdy z nas, kto dobrze życzy swojemu narodowi, zdaje sobie sprawę, że może to zapewnić tylko na drodze przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Towarzysz Wiesław 5 listopada 1962 r. pisał: „wszystko, czym dziś może się chlubić na ród polski, wszystko, co odmiennie niż na lepsze byt codzienny ludu pracującego Polski, związane jest ze socjalizmem”.

Powrót Polski nad Odrę i Nysę, odbudowa Warszawy i zaleczone rany wojny, dynamiczne uprzemysłowienie całego kraju i powstanie całkowicie nowych gałęzi wytwórczości, podniesienie kultury rolnej i wydajności pracy w całej gospodarce narodowej, zdobywanie socjalnej, budownictwo mieszkaniowe i rozwój oświaty, rozwój nauki, pomnożenie kadr inteligencji, niewzruszona przyjaźń ze wszystkimi sąsiadami, wysoki autorytet na arenie międzynarodowej — cały ten bezsporny trwały dorobek naszego narodu, wiąże się wprost lub pośrednio z dziedzictwem i wpływem ideologicznym Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i jej dziełami.

TOWARZYSZE!

Dążenia imperializmu są nadal drapieżne i bezwzględne. Widzimy to na przykładzie Wietnamu i Bliskiego Wschodu, a także obserwując praktykę kolonialnej i neokolonialnej grabieży w Afryce, Azji i Ameryce Łacińskiej, w tych krajach, które żyjąc pod dachem tzw. „wolnego świata” przysmierały głodem. Ale cóż by się stało z tymi ludami, gdyby nie było zbawiennej zmiany w układzie sił, o

której rozstrzyga dziś socjalizm w skali światowej, socjalizm, który narodził się w wyniku Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Dlatego też chciałoby się wyrazić nadzieję, że kiedyś, nie wiadomo za ile lat — kiedy tak jak dziś zjeździemy się, by uczcić kolejną rocznicę rewolucji i oddamy jej należyty hołd, jak to czynimy dziś, będziemy mogli powiedzieć, że tę powinność, jaką historia postawiła przed socjalizmem — nieodpuszczenie do wojny światowej — mamy już za sobą.

Pozwólcie więc towarzysze, że zakończę swe oświadczenie przemówienie słowami naszego wielkiego poety Władysława Broniewskiego:

„Kłaniam się rosyjskiej rewolucji
czapka do ziemi
po polsku:
radzieckiej sprawie, sprawie
ludzkiej,
robotnikom, chłopom
i wojsku...”

Niech żyje ludzka, piękna idea socjalizmu!

Niech żyje przyjaźń narodów świata!

Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego!

Z Bliskiego Wschodu

Izrael inspiratorem krwawych zamieszek w Jordanii?

W Jordanii wydano w czwartek zarządzenie zabraniające posiadania broni bez zezwolenia i ogłoszono, że osoby, odpowiedzialne za spowodowanie zamieszek w Ammanie, na początku bieżącego tygodnia staną przed sądem wojskowym.

Minister spraw wewnętrznych Jordanii wezwał siły bezpieczeństwa publicznego do „kontynuowania wysiłków w celu utrzymania porządku i surowego traktowania tych, którzy usiłowałby się zamieszanie”. Minister poinformował również, że zostały powołane komisje, które przeprowadzą dochodzenie w związku z ostatnimi wydarzeniami w Ammanie, i że oskarżeni będą odpowiadać przed sądem wojskowym.

Król Jordanii, Husajn, oświadczył na konferencji prasowej w Ammanie, że za ostatnimi wydarzeniami w stolicy tego kraju mogły się kryć inspiracje z Izraela. Śledztwo w tej sprawie jest w toku. Jak wiadomo, w trakcie strzelaniny spowodowanej przez „najemne elementy”, ogółem 29 osób poniosło śmierć, a 100 odniosło rany.

Jak wyjaśnił król Jordanii, incydent wynikał z momentu kiedy grupa uzbrojonych ludzi zaatakowała jeep z żołnierzami jordańskimi. Później uzbrojeni ludzie zmuszali ludność cywilną by ochraniała ich przed interwencją wojsk jordańskich. Doszło do strzelaniny ulicznej, w wyniku której 24 osoby cywilne poniosły śmierć. Zginęło także kilku żołnierzy. W dalszej części przemówienia Husajn podkreślił, że władze jordańskie nadal będą popierać ruch partyzancki na okupowanych przez Izrael terenach arabskich.

KOLEJNA PROWOKACJA WOJSK IZRAELSKICH

Jak wynika z doniesień agencji prasowych w śróde soldateska izraelska spowodowała kolejny zbrojny incydent w do linii rzeki Jordan. Strona jordańska odpowiedziała ogniem. Strzelanina rozpoczęła się o godzinie 22.20 czasu lokalnego w pobliżu mostu Damia i trwała pół godziny.

SIŁY OBRONY LUDOWEJ ZRA

W śróde odbyło się w Kairze kolejne posiedzenie Komitetu Centralnego Arabskiego Związku Socjalistycznego pod przewodnictwem prezydenta Naser. Na posiedzeniu szczególną uwagę poświęcono dwóm problemom — sytuacji na Bliskim Wschodzie i sprawie Zgromadzenia Narodowego ZRA obecnej kadencji.

Prezydent Naser wskazał, że Izrael dotychczas nie wyraził gotowości wypełnienia rezolucji Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada ub. r. i uchylił się od zdefiniowania terminu „bezpieczne granice”. Tak więc Izrael zastępuje rozwiązanie sprawy wycofania swych wojsk z terenów arabskich, okupowanych po 5 czerwca 1967 r., manewrowaniem, potwierdzając niezmienność swojej strategii — narzucenia Arabom pokoju siłą. Nie możemy stracić ani plądzi ziemi arabskiej — oświadczył prezydent. Nigdy nie skapitulujemy.

Bez entuzjazmu przyjął świat zwycięstwo Richarda Nixona

Pierwsze komentarze po wyborach w USA

Pierwsze komentarze prasy światowej na temat wyborów w USA są utrzymywane — poza prasą zachodnio-niemiecką w tonie dość chłodnym, pełnym wahań i pytań. Prawie wszystkie dzienniki podkreślają fakt uzyskania aż 14 procent głosów wyborców amerykańskich przez rasistę Wallace'a. Wyrażane są też obawy, czy Nixon okaże się politykiem, który poradzi sobie w skomplikowanej sytuacji na arenie międzynarodowej i wewnątrz USA. Na ogół przewidują się, że przynajmniej w najbliższym czasie nie należy oczekiwać poważniejszych zmian w polityce amerykańskiej.

NOWY JORK. Wiadomość o zwycięstwie wyborczym Nixona nie wywołała zbyt wielkiego entuzjazmu w siedzibie ONZ. Przedstawiciele większości krajów unikają komentowania i oceny zarówno osoby, jak i polityki nowego prezydenta.

Uważa się, że w okresie najbliższych miesięcy w obecnej amerykańskiej polityce nie zajdą jakieś zasadnicze zmiany.

WASZYNGTON. Znaczące rozproszenie głosów między poszczególnymi kandydatami na prezydenta oraz reprezentujących nader różne koncepcje polityczne kandydatów do kongresu i zgromadzeń stanowych zinterpretowano w Waszyngtonie w pierwszych komentarzach jako dowód głębokiego rozbitcia amerykańskiego społeczeństwa, zarówno na tle wojny wietnamskiej, jak i konfliktów wewnętrznych.

Waszyngtoński korespondent Reutera podkreśla, że liczba głosów oddana na rzecz Wallace'a nasuwa pytanie, czy za 4 lata system dwupartyjny w USA nie stanie się

nie w obliczu rzuconego mu wyzwania.

LONDYN. Większość dzienników brytyjskich przyjęła z ulgą fakt, że w USA nie doszło do kryzysu konstytucyjnego. Dzienniki stwierdzają zarazem, że znikoma większość, jaką Nixon zdołał uzyskać oraz fakt, że w obu izbach Kongresu będzie on miał do czynienia z większością demokratyczną, bardzo utrudni okres jego prezydentury.

MOSKWA. W dzienniku „Izwestia” wyniki wyborów komentuje M. Sagatelian. Pisz on, że taki wybór oznacza przede wszystkim jedno: Amerykanie zdają sobie sprawę ze ślepej uliczki w jaką zabrali naród i z tego, że winę za to ponosi rząd demokratów, którzy przez 8 lat kierowali krajem i doprowadzili go do obecnego stanu. Nie sprawdzili się nadzieje demokratów na to, że wiadomość o zarysowujących się perspektywach pokojowego uregulowania problemu wietnamskiego wywrze wpływ na nastroje wyborców amerykańskich.

Obecne wybory w USA jak i wybory w 1964 roku — podkreśla Sagatelian — ujawniły nową dla Stanów Zjednoczonych tendencję wśród wyborców — zaczęto głosować nie tyle na zwyciężającego kandydata, co przeciwko drugiemu, którego oblicze polityczne lub partia nie satysfakcjonuje ich.

„Niemniej jednak niezależnie od tego, problemy stojące w cieniu swoich gigantycznych rozmiarów przed Ameryką są nadal aktualne — pisał na zakończenie komentarz „Izwestii” — i zachodzi pytanie, czy będą się one nadal zaostrzać.

BONN. Z wyraźnym zadowoleniem przyjęto w bońskich kołach rządzących wybór Richarda Nixona na prezydenta USA.

Kancelarz zachodni Niemiec, Kiesinger, stwierdził w oświadczeniu prasowym na temat wyboru Nixona, że jest przekonany, iż pożyteczny dialog niemiecko-amerykański, jaki zapoczątkował z prezydentem Johnsonem na temat stosunków między NRF i USA „z pewnością kontynuowany będzie z Richardem Nixonem”. Kancelarz stwierdził, że wszystko to, co Nixon powiedział o umocnieniu sojuszu północno-atlantycznego „odpowiada moim własnym poglądom”.

Przemawiając na wiecu CDU w Berlinie zachodnim, kanclerz Kiesinger podziękował Nixonowi za poparcie udzielone Berlinowi zachodniemu w jego polityce przeciwko NRD i zapewnił, że „nie mam żadnych wątpliwości, iż dobrze będziemy ze sobą współpracować”.

TEL AWIW. Wybór Nixona na prezydenta USA przyjęty został z

Manewry NATO na Morzu Śródziemnym

Od 6 bm. trwają na Morzu Śródziemnym morsko-lotnicze manewry NATO, w których biorą udział jednostki pływające i samoloty W. Brytanii, Grecji, Włoch i Stanów Zjednoczonych, łącznie — ponad 50 okrętów. We dług oficjalnego komunikatu, ćwiczenia, które otrzymały kryptonim „Rajskie jabłko”, mają na celu usprawnienie i praktyczne wypróbowanie gotowości interwencyjnej sił wymienionych krajów. Tak więc, komunikat nie kryje, że flota wojenna państw NATO, łącznie z amerykańską VI Flotą, nie ogranicza się do realizacji zadań obronnych, o których tyle mówi oficjalnie propaganda zachodnia, lecz stawia sobie również cele „interwencyjne”.

Komunikat Faktu Atlantykckiego w południowej Europie stwierdza też, że manewry wchodzi w skład normalnego programu ćwiczeń zaplanowanych już przed rokiem.

W ćwiczeniach uczestniczy również kilka jednostek francuskiej Marynarki Wojennej. Jak wiadomo, Francja już od dwóch lat nie należy do NATO. Udział jej okrętów w manewrach, który wywołał duże zainteresowanie włoskiej prasy prawicowej, budzi już nadzieję na zmianę nie zależnej polityki Paryża — jest wynikiem specjalnej decyzji francuskiego ministra obrony. (PAP)

mieszanym uczuciami w izraelskich kołach politycznych. Przypomina się tutaj z jednej strony z zadowoleniem obietnicę Nixona z pewnością Izraelowi przewagi w wysiłku zbrojnym.

Z drugiej strony koła rządzące Izraela nie mogą zapomnieć tego, że Nixon, w roku 1957 jako wiceprezydent wywarł presję na Izrael, by ten wycofał się z okupowanego Półwyspu Synajskiego. Nie zapomina się również o tym, że Partia Republikańska zawsze mniej przywiązywała wagę do interesów Izraela, aniżeli czyniła to Partia Demokratyczna.

PARYŻ. Paryscy obserwatorzy wyrażają przypuszczenie, że polityka nowego prezydenta USA nie będzie w jakims znacznym stopniu odbiegała od tej, którą by prowadził Humphrey.

Powszechną uwagę zwraca względny sukces rasisty Wallace'a. Słyszysz się opinie, że Humphrey stał pokonany nie przez Nixona, lecz właśnie przez Wallace'a, który odebrał mu głosy w pięciu Stanach południowych.

Komentatorzy sądzą na ogół, że wybór Nixona przyspieszy zbliżenie francusko — amerykańskie.

BELGRAD. Komentarze prasy jugosłowiańskiej są umiarkowane w tonie. M. in. dziennik „Politika” stwierdza, że nie może tu być mowy ani o zwycięstwie, ani o porażce. USA po prostu reprodukuje status quo — rozbitcie, niepokój i rozbieżne tendencje. (PAP)

Erhard kandydatem na prezydenta NRF?

Nieoficjalny biuletyn prasowy partii SPD „Parlamentarischer Politischer Pressedienst” pisze w czwartek, że w rozmowach kulturalnych na zjeździe CDU w Berlinie zachodnim rozważano możliwość, że 70-letniemu Erhardowi partynę, powołano do wytypowania kandydata CDU na stanowisko prezydenta NRF, może w dniu 15 listopada br. mianować byłego kanclerza i przewodniczącego partii, dr Ludwiga Erharda, do wyborów na to stanowisko. (PAP)

Uroczyste obchody 51 rocznicy Października

Dokończenie ze str. 1

im, Frunzego. Dalej maszerują słuchacze Akademii Politycznej im. Lenina, Inżynierów im. Dzierżyńskiego, Pancernych im. Malinowskiego, Wojsk Lotniczych im. Gagarina, którą ukończył kosmonauta C. Bielegowoj.

Rozpoczyna się pokaz wojsk zmierzających. Po raz pięćdziesiąty wkraczą na Plac Czerwony oddziały dywizji Tamańskiej.

Z kolej pojawiają się oddziały wojsk desantowych, nazywanych „skrzydlata piechota”. Słynna Dywizja Kantemirowska demonstruje czołgi różnego przeznaczenia. Za czołgami — nowoczesne siostry slynnych „katiusz”, mogące razić nieprzyjaciela pociskami z 64 wyrzutni.

I najbardziej imponująca część defilady — przejazd oddziałów wojsk rakietowych. Na czele rakiety przeciwlotnicze, mogące razić samoloty wroga, lecące na dowolnym pułapie. Po srebrnych cygarach rakiet przeciwlotniczych pojawiają się na ruchomych wyrzutniach pękate zielone cielska rakiet taktycznych wojsk lądowych, a dalej — balistyczne rakiety Marynarki Wojennej, które — wystreliwane z okrętów podwodnych — mogą razić obiekty nieprzyjacielskie z dalekich odległości.

Jak zwykle, największe wrażenie robią olbrzymie rakiety o przeznaczeniu strategicznym. Wśród nich — rakiety średnie go (kilka tysięcy kilometrów) zasięgu na samobieżnych wyrzutniach, zapewniających im szybką zmianę pozycji, a także rakiety międzykontynentalne na ruchomych wyrzutniach.

Pokaz potęgi rakietowej Armii Radzieckiej kończą 3-stopniowe rakiety działające na no wych, wysoko efektywnych rodzajach paliwa i rakiety międzykontynentalne.

Trwająca 45 minut defilada raz jeszcze pokazała całą olbrzymią potęgę radzieckich sił zbrojnych.

Wielka manifestacja ludności w Moskwie trwała ponad 2 godziny. Wieczorem odbył się wspaniały pokaz ogni sztucznych. W parkach, teatrach, kinach, domach kultury, klubach do późnych godzin nocnych mieszkańcy Moskwy oglądali świąteczne programy i bawili się na zabawach tanecznych.

PAP

KLASA ROBOTNICZA PRZODUJĄCA SIŁĄ SPOŁECZNĄ NARODU

Od pewnego czasu toczy się w środowiskach naukowych, reprezentujących różne stanowiska teoretyczne i polityczne, ożywiona dyskusja na temat roli klasy robotniczej we współczesnych społeczeństwach, zwłaszcza w społeczeństwach wysoko uprzemysłowionych.

Od zarania bowiem powstania marksowskiej teorii klas i walki klasowej uważano, że na najbardziej kontrwaryacyjną koncepcję w zakresie nauk społecznych. Przeciwnie niegdyś występowała i jawiła i zakamuflowana przeciwnicy socjalizmu, zarzucając jej takie „grzechy”, jak: niezgodność z realiami życia społecznego, apoteozę ochłokracji tj. rządów tłumy, sprzeniewierzenie się elementarnym normom etycznym, w szczególności zasadzie miłości bliźniego, itd.

Ostatnio w literaturze i publicystyce burżuazyjnej oraz w kręgach rewizjonistycznych najchętniej szermuje się twierdzeniem, iż teoria klas i walki klasowej, niezależnie od tego czy była ona kiedykolwiek prawdziwa, jest niewątpliwie koncepcją niezwykle poznawczo interesującą, wyjątkowo oryginalną i logicznie zwartą, ba! zgoda genialną, ale z całą pewnością przestarzałą, nie do pasowania do warunków współczesnego świata, charakteryzującego się szybkimi postępami nowej rewolucji przemysłowo-technicznej.

W naszej epoce konfiguracja ugrupowań społecznych rzekomo tak dalece się zmienia, że jeśli nawet się przyjąć, iż istnieją nadal klasy w marksistowsko-leninowskim rozumieniu tego pojęcia, to albo nie one, lecz tzw. elity, grupy nacisku lub warstwy odgrywają główną rolę w życiu społecznym, bądź też wśród egzystujących w dalszym ciągu klas nie robotnicy, lecz tzw. nowa klasa średnia, managerowie, technokrati lub biurokraci stają się główną siłą społeczną, określającą kierunek i tempo społecznych przeobrażeń.

Szczególnie odrażającą funkcję spełniają w tej dziedzinie rewizjoniści różnych odmian, którzy burżuazyjne w swej istocie treści ideowo-polityczne „wnoszą” do ruchu robotniczego, mieniając je dla zmiany uczuciowości proletariatu marksistowskimi, socjalistycznymi, humanitarnymi, demokratycznymi. Przewrotność rewizjonizmu na tym przede wszystkim polega, że skutki przez swoją działalność wywołane (a więc bierność polityczną klasy robotniczej, jej apatię i niewiarę w skutecz-

ność działań rewolucyjnych) przywołuje on następnie na koronę swiadka, dla uzasadnienia tezy o rzekomym zaniku ducha buntowniczego we współczesnym ruchu robotniczym.

Kwestionowanie przodującej roli klasy robotniczej w procesie postępowych przeobrażeń społecznych przyjmuje różną postać w zależności od warunków i okoliczności, w jakich ściera się z sobą w skali poszczególnych krajów i w wymiarach ogólnosiłowych siły socjalizmu i kapitalizmu. W państwach socjalistycznych de zawłaszczanie kierowniczej roli klasy robotniczej i jej partii w życiu narodu dokonuje się najczęściej w ten sposób, że bądź to z premedytacją — jak czynią to rewizjoniści — zniekształca się rzeczywisty obraz wzajemnych stosunków między klasą robotniczą i partią, bądź też na skutek niewłaściwego interpretowania podstawowych zasad marksistowskiej teorii klas i walki klasowej, błędnie pojmując się w niektórych środowiskach sens i charakter przemian zachodzących w strukturze społeczeństwa socjalistycznego.

W pierwszym przypadku mamy do czynienia z próbą przeciwstawienia partii klasie robotniczej przez sztuczne wyolbrzymianie i pochożone uogólnianie ewentualnych błędów, jakie partia w swej działalności popełnia. Nie bacząc na to, że partia zazwyczaj sama błędy te ujawnia w toku poszukiwań najlepszych dróg i metod budownictwa socjalistycznego, rewizjoniści de magicznie ogłaszają wszem wobec werdykt: partia okazała się niezdolna przewodzić narodowi, przestała reprezentować rzeczywiste interesy mas pracujących, wobec tego trzeba ograniczyć zasięg jej kompetencji lub po prostu zastąpić ją innym organem przedstawicielskim. Jest rzeczą oczywistą, że w czasach współczesnych, kiedy zarządzanie państwem może odbywać się tylko za pośrednictwem partii czy stronnictw politycznych, alternatywą dla partii marksistowsko-leninowskiej może być tylko partia burżuazyjna, niezależnie od formalnie przyjętej przez nią nazwy i proklamowanego programu.

Głównym przedmiotem ataku ze strony rewizjonistów, zwłaszcza wtedy, kiedy sytuacja nie pozwala im otwarcie wystąpić z żądaniem likwidacji partii, jest aparat wykonawczy partii. Rewizjoniści przedstawiają go zwykle jako

„nową klasę”, rzekomo ko- rzystającą z wszelkich apanaży, jakie dawniej były udziałem warstw eksploatacyjnych i w ten sposób chcą go odizolować od klasy robotniczej. Te swoiste prawidłowości w działaniu rewizjonistów wystąpiły bardzo wyraźnie, m.in. w Polsce, po XX Zjeździe KPZR, kiedy partia proklamowała nową, demokratyczną i zgodną z zasadami humanizmu socjalistycznego kurs w swojej polityce, zaś w Czechosłowacji, gdzie procesy odnowy były wyjątkowo długo hamowane, przybrały zgoła ekstremistyczną postać.

W drugim przypadku deprecjonowanie pozycji klasy robotniczej polega na tym, że twierdzi się, iż procesy mechanizacji i automatyzacji produkcji i usług obniżają społeczną doniosłość pracy bezpośrednio produkcyjnej. Klasa robotnicza schodzi rzekomo coraz bardziej na ubocze głównych nurtów historycznych, gdyż jej zasadniczy trzon stanowią ludzie o niskich kwalifikacjach zawodowych i wiedzy ogólnej.

Wbrew pozorom nie jest to bynajmniej argument nowy. W XIX wieku, w dobie tzw. liberalizmu, propagowano szeroko tezę, że „elementy” robotnik i wyrobnik wiejski „z natury” leniwi i nie skory do nauki, sam zgotował sobie los niewolnika, wobec tego nie ma niczego niesprawiedliwego w tym, że inni mądrzej od niego zastępują go w myśleniu i rządzeniu.

Po zwycięstwie Rewolucji Październikowej wrócono Rosji Radzieckiej rychło załamanie się z tego przede wszystkim powodu, że władze w tym olbrzymim kraju wzięły w swoje ręce ludźmi od łopaty i pluga. A czyż w okresie wielkiego kryzysu lat trzydziestych nie lansowano w prasie burżuazyjnej z całą powagą opinię, że tylko człowiek niezaradny cierpi bezrobocie, podczas gdy zjawisko miało w skali światowej charakter masowy?

Nikt nie udowodnił tezy, iżby poziom kulturalny „statystycznego” robotnika wzrastał w tempie wolniejszym od ogólnego rozwoju kulturalnego w społeczeństwach cywilizacyjnie najwyżej zaawansowanych. Ponadto kultura polityczna nie pozostaje również w naszych czasach w prostym

Dokończenie na str. 6

Prof. dr WŁADYSŁAW MARKIEWICZ
kierownik Katedry Socjologii
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

DYSKUSJA PRZED V ZJAZDEM PZPR

NASZE ROZMOWY

Wśród delegatów wielkopolskich na V Zjazd PZPR jest także Edmund Wojciechowski — mistrz budowlany Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa nr 2. Zaczynał w swoim zawodzie przed prawie 18 laty na budowie pierwszego w naszym mieście osiedla mieszkaniowego — Dębca. Później przechodził przez inne budowy, m.in. stawał poznański Dom Partii i PDT. Obecnie można go codziennie zastać na placu budowlanym „miasta w mieście”, czyli przyszłych, wielkich Rataj.

Ale nie tylko przykłądną pracą



Edmund Wojciechowski: „... Chcę powtórzyć postulat pod adresem szkół zawodowych, by ludzie jakich się nam przekazuje do pracy na budowach byli nie tylko dobrze wyszkolonymi rzemieślnikami...”

Fot. — K. Przychodźki

zawodową E. Wojciechowski zastępuje na to, że jest jednym z reprezentantów klasy robotniczej naszego województwa na kolejnym Zjeździe partii. Nasz rozmówca może się też poszczycić aktywnością w pracy społecznej. Zna trud pracy w Radzie Zakładowej, obecnie pełni funkcję grupowego partyjnego. Najbliższe są mu problemy załóg budowlanych.

Największym naszym zmartwieniem — mówi E. Wojciechowski — są przestoje ciężkiego sprzętu budowlanego. Tu, na budowie Rataj najważniejsze są wielkie dźwigi 85-tonnowe, czyli podnoszące za jednym razem ciężar o wadze do 5 ton. Zadania są poważne, plany chcemy wykonywać terminowo. A tu, niestety, trafiają się awarie. Nie byłoby one tak kłopotliwe, gdybyśmy dysponowali zapasem części zamiennych lub zastępczych. Ponieważ jednak odczuwamy ich brak, usunięcie awarii trwa nieraz kilka dni.

Czy należy z tego także wysnuwać wniosek, że zbyt mało

Problemy na dzisiaj i jutro

jest ciężkiego sprzętu na budowach?

— Gdyby brać pod uwagę tylko dźwigi, a na Ratajach jest to sprzęt najbardziej potrzebny, to taki wniosek nie wchodzi w rachubę. Mam jednak na myśli konieczność zwiększenia przez Szczecińską Fabrykę Urządzeń Dźwigowych — w porozumieniu z przedsiębiorstwami budowlanymi — dostaw części zapasowych.

— No dobrze, ale czyba praca na budowach nie ogranicza się tylko do tego największego sprzętu. Na pewno dla przyspieszenia wielu robót potrzebna jest i mała mechanizacja?

— Tego sprzętu raczej nam brak. Owszem, mamy tynkownice czy mechaniczne piły, lecz robotnicy chętnie widzieliby takie maszyny, jak na przykład zacierki mechaniczne do wykańczania tynków wewnętrznych, różne elektryczne i pneumatyczne młoty czy świdy do wiercenia ścian betonowych, lepsze, bardziej wydajne piły tarczowe i wiele innych.

— Szybka realizacja planów, dobra jakość wykonawstwa — to nie tylko dobry sprzęt czy zmechanizowane narzędzia. Sądzę, że poważną rolę odgrywają także kadry?

— Nie będzie w tym przesady ani przechwałki jeżeli powiem, iż na poznańskich budowach mamy na ogół dobrą, bardzo ofiarną załogę. Wśród budowlanych wielu jest fachowców o wysokich kwalifi-

kacjach, którzy szanują swą pracę i dają swą postawą dobry przykład innym. Chcę powtórzyć postulat pod adresem szkół zawodowych, by ludzie, jakich się nam przekazuje do pracy na budowach byli nie tylko dobrze wyszkolonymi rzemieślnikami. Powinno się w nich wyrabiać także odpowiedzialność stosunek do pracy, by pracowali starannie i sumiennie, by nie traktowali pracy jak rozrywkę czy przykry obowiązek.

— Sądzę, że dotknęliśmy w rozmowie bardzo istotnego problemu przygotowywania młodych ludzi do pracy, zwłaszcza fizycznej. Wydaje się jednak, że równie ważna jest sprawa zabezpieczenia należytych warunków na samej budowie?

— Pod tym względem nie mamy do naszego kierownictwa większych pretensji. Są dobrze zaopatrzone szatnie, są łaźnie z ciepłą wodą, zabezpieczono już na przykład odzież i obuwie na zimę, mamy też odpowiednio zabezpieczone wnętrza tych bloków, w których zimą będą trwały prace wykończeniowe. Tu na Ratajach zapewniono pracę pracownikom także ciepłe posiłki regeneracyjne. Być może gorzej nieco wygląda ta właśnie sprawa na mniejszych placach budowlanych, gdzie zakładom gąstronomicznym nie opłaca się dostarczanie posiłków w mniejszych ilościach. Ale nie jest to kwestia nie do rozwiązania.

Rozmawiał: EUGENIUSZ COFTA

Jednak Nixon

Nie pomogło wyreżyserowane przez Johnsona, odkładane na okres bezpośrednio poprzedzający wybory — zadeklarowanie zawieszenia bombardowań Wietnamu; nie pomogło wsparcie szefa wielkiej centrali związkowej AFL-CIO, Meany'ego; niefortunne okazały się oceny Instytutu Harrisa, dokonane dosłownie na parę godzin przed rozpoczęciem głosowania. Humphrey przegrał wybory. Do Białego Domu wprowadził się 20 stycznia, po tak zwanej uroczystej inauguracji, Richard Nixon.

Ten 55-letni prawnik rodem z Kalifornii, w czasie minionej wojny służył w marynarce wojennej, a następnie rozpoczął działalność polityczną najpierw jako członek Izby Reprezentantów, do której wybrano go w roku 1946, a następnie jako senator (od roku 1950). Wsławił się aktywną działalnością w okrzykanej komisji do badania działalności antyamerykańskiej. Wiceprezydent przez dwie kadencje u bo ku Eisenhowera, przegrał następnie wybory prezydenckie w konkurencji z Kennedy'm, po czym oznajmił, jakoby miał się wycofać z czynnego życia politycznego...

Co przesądziło o wyborze Nixona na prezydenta? Na pewno przede wszystkim to, co określano mianem zmęczenia społeczeństwa amerykańskiego — i wojną w Wietnamie, i niepokojami w wielkich miastach, i brakiem postępu w realizacji kennedy'owskiego planu tzw. wielkiego społeczeństwa. Ameryka miała po prostu na pewien czas dość rządów Partii Demokratycznej. Kandydat Republikanów, choć w swych deklaracjach zgoda podobny do Humphrey'a — stanowiąc jednak dla milionów wyborców zapowiedź potencjalnych zmian. Nie jest przecież dla nikogo w Stanach Zjednoczonych tajemnicą, że utarta taktyka walki wyborczej nie pozwalała pretendentom do prezydenckiego fotela występować z faktycznymi projektami zmian w polityce wewnętrznej i zagranicznej; obowiązuje tradycyjna reguła operowania okrągłymi ogólnikami, nastawionymi na niezrażenie jakiegokolwiek środowiska, na jedyną maksymalną liczbę zwolenników. Tedy choć i Nixon, i Humphrey nie różnili się raczej w swych przedwyborczych deklaracjach, nie sposób przewidzieć jaki w istocie kierunek polityki pocnie realizować nowy prezydent republikański.

Ale wiadomo, że był zawsze zażartym antykomunistą; że jest wprawdzie zwolennikiem rozmów ze Wschodem, jednakże raczej z pozycji siły; że — sądząc po pełnych zadowolonych reakcjach w Bonn na wieść o wyborze Nixona — można oczekiwać pogłębienia więzów USA-NRF. W Paryżu oczekuje się nawet nawrotu do okresu zimnej wojny. Są to wszakże jedynie przypuszczenia i spekulacje. Nie ulega natomiast wątpliwości, że wielki kapitał amerykański, który utopił w kampanii wyborczej Nixona 10 (według innych źródeł nawet 20) milionów dolarów zechce wyciągnąć z owej lokaty odpowiednie zyski.

Nixon obiecywał, jak przystało na walczącego o klucze do Białego Domu, bardzo wiele, nie odstawiając zarazem głównych kierunków swego działania. Jedną, bardziej sprzecywaną, deklarację złożył w ostatnich dniach na temat wojny w Wietnamie, popierając decyzję Johnsona w sprawie przerwania bombardowań DRW, dodając, iż rozmowy paryskie powinny być kontynuowane nawet w przypadku nieprzystania przez Sajgon jego przedstawicieli.

Nixon określił administrację Johnsona jako „sfatygowaną ekipę”. Być może jest tak właśnie. Ale jak nowy prezydent wraz ze swym zastępcą Spiro Agnew'em — potrafi stawić czoła problemowi wojny w Wietnamie, problemowi murzyńskiemu, potrzebie zapewnienia spokoju ludności wielkich amerykańskich miast i panoszącej się (wbrew wyobrażeniom niektórych naiwnych) w wielu robotniczych okręgach USA — biedzie?

Nie będzie to zadanie łatwe, zwłaszcza że aż 57 procent obywateli Stanów, na pytania ankiet w okresie przedwyborczym udzieliło zastanawiającej odpowiedzi: najchętniej nie głosowałbym ani na Humphrey'a, ani na Nixona...

WIESŁAW PORZYCKI

PER EUGENIUSZ WITLIĆZ — IWANCZYK

Z PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

Wówczas poprosiłem Durmę, aby wysłał swoją nieletnią córeczkę do Świśliny, gdzie oczekuje na nas sierżant „Lew” — Olczyk.

Chodziło o to, aby przybył on natychmiast ze swoimi ludźmi.

Tymczasem pomoc przyszła nieoczekiwanie z innej strony. Na podwórzu powstał wielki ruch. To przybył „Nawrot” — Eugeniusz Fafara znany działacz BCH w pow. opatowskim. Oddział jego wchodził w skład II dywizji AK mobilizowanej do marszu na pomoc Warszawie.

Kol. Fafara został zawiadomiony przez Durmę o zatrzymaniu nas z tow. Rogiem i pośpieszył z pomocą. W gajówce sztab AK dyskutował o tym, co począć z nami — zatrzymać, czy zwolnić.

Również przybył wezwany przeze mnie sierżant „Lew” — Olczyk wraz z „Ząbkim”.

Sierżant „Lew” zapytał: „Kapitanie, kto Was zatrzymał — zwracając się do „Ząbka”, dodał: „Ząbek” zakładaj konia”.

Nadmienić należy, że sierżant „Lew” — Olczyk, jak też i „Ząbek” znani byli z nadzwyczajnej odwagi i niewiele sobie robili z plutonu wartowniczego, który miał zadanie nadzorowanie furmanki ze mną.

W tej sytuacji przybył natychmiast do stodół komendant podobowodu AK w Starachowicach kpt. „Ejs” — Jan Wojciechowski. Był on ładnie ubrany w mundur oficera kawalerii. W rękę trzymał angielski automat marki „Thomson”.

Kapitan „Ejs” wydał mi się bardzo rzeczowym. Usiadł na zapalnicę, oparł automat na kolanie i przeprowadził przyjazną rozmowę, w wyniku, której wyraził zgodę na opuszczenie przeze mnie kwatery w Siekiernie i udanie się w dowolnym kierunku.

Powtórzył on ponownie propozycję udzielenia mi pomocy lekarskiej, jeśli będę sobie tego życzył.

Zwolniono także towarzysza Rogę.

Wyruszyliśmy przez pola w kierunku Świśliny Górnej.

SŁOŃCE ZMIENIA KOLOR

Na Świślinie Górnej żył chłop nazwiskiem Wincenty Nowak. Znalł go wszyscy partyzanci, za jego uczynność i poświęcenie. Do jego gospodarstwa dowieziono mnie, nad samym wieczorem, 16 sierpnia. Wtoczono wóz do stodół. Niemordowany tow. „Róg” znowu starał się o żywność, znowu organizował rozeznanie w terenie i badał możliwości dotarcia do szpitala w Starachowicach.

Następnego dnia wysłał on sierżanta „Lwa” — Olczyka po lekarza do obozu AK w Siekiernie. Kpt. „Ejs” — Jan Wojciechowski, wydelegował natychmiast lekarza chirurga o pseudonimie „Andrzej”. Lekarz uzbrojony w parabellum, przybył do mnie 17. VIII. po południu. Przebadał mnie dokładnie i orzekł, że bez szpitala, nie da się wyleczyć strąskanej nogi.

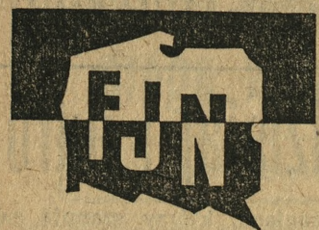
Muszę przyznać, że dr „Andrzej” wykonał pierwszy porządną opatrunek nogi i okazał mi prawdziwą pomoc, ponieważ był specjalistą chirurgiem wysokiej klasy. Jak sam się szczylił, był wychowankiem prof. Grucy i Garlickiego we Lwowie.

Na drugi dzień zawitali do Świśliny Niemcy wraz z włoskami. Ludność uciekła. Zostałem w stodole sam jeden. Tow. „Róg” udał się tego dnia do szpitala w Starachowicach.

Na szczęście oddział włoski nie dotarł do zagrody Nowaka, która leżała na uboczu. Tego wieczoru odwiedził mnie nasz „Świtowiec” — „Wieniawa” (Sylwester Wątrubiński), który szedł ze specjalną misją od tow. Moczara do KC partii w Lublinie.

18 sierpnia przewieziono mnie do Świśliny Dolnej i złożono w mieszkaniu tow. Marii Dziubińskiej pseudonim „Lena”, której mąż dowodził kompanią sztabową AL. Tam przeleżałem tydzień. „Lena” opiekowała się mną jak rodzona matka.

24 sierpnia dzięki staraniom tow. Rogę, któremu dopomógł był inspektor samorządowy Bolesław Borowy, a ówczesny sekretarz gminy, Paweł, wyruszyłem do szpitala w Starachowicach zaopatrzonego w zaświadczenie na nazwisko męża „Leny”. Nazywałem się Czesław Dziubiński.



PROGRAM JEDNOŚCI DZIAŁANIA

TRZCIANKA

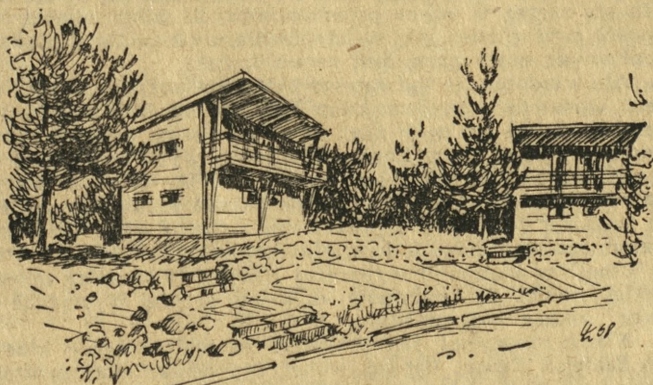
Turystyka to też przemysł

Do przeszłości należą czasy, kiedy turystyka przez jednych traktowana była z przyziębieniem, przez innych przyjmowana jako zło konieczne. Dzisiaj to wielki przemysł przynoszący poważne korzyści nie tylko materialne.

Gospodarze Ziemi Trzcianieckiej pragną więc w pełni wykorzystać naturalne walory swego regionu: lasy i malowniczo położone jeziora. Powiatowy Ośrodek Sportu i Turystyki i Wypoczynku nie szczędzi wysiłków, aby jak najlepiej zorganizować miejsca rekreacyjne.

Imponująco przedstawia się ośrodek turystyczny - wypoczynkowy nad jeziorem Sarcz. Prace zmierzające do pełnego wykorzystania tego rejonu, a wynikające z programu wyborczego FJN, w zasadzie zostały zakończone i pochłonięły prawie 8 mln zł. Tu w domkach campingowych za pewniło 410 miejsc noclegowych i 200 dalszych na polach namiotowych. Ośrodek został wyposażony w najniezbędniejsze urządzenia, jak kąpielisko, plażę, szatnię, natryski, umywalnie, wypożyczalnię sprzętu, urządzenia sanitarne itp. Restauracja, kawiarnia, bar, szybkiej obsługi, sklep spożywczy oraz kioski gastronomiczne - zapewniają zaopatrzenie w artykuły żywnościowe. Ośrodek ma też parking strzeżony oraz piękny stadion sportowy. Trwają prace przy instalowaniu telefonów. W planie rozwoju tej placówki jest wymiana starych drewnianych domków na murowane pawilony, budowa domu sanitarnego, oraz utwardzenie wszystkich dróg dojazdowych.

Problemem trudnym do rozwiązania jest budowa podobnego ośrodka w Krzyżu nad jeziorem Ło



kacz. W wykorzystaniu posiadanych środków przeszkadza niełatwa sprawa terenu administrowanego przez Dyрекcję Lasów Państwowych. Pertraktacje prowadzone od przeszło roku nie dają oczekiwanych rezultatów. Tymczasem mieszkańcy Krzyża i okolic postulują organizowanie ośrodka. Gwoli prawdy trzeba powiedzieć, że czynny już jest tam ośrodek, ale z uwagi na szczytność terenu nie zaspokaja wszystkich potrzeb. Planuje się jego rozbudowę od 2 lat czekając na realizację. Czekają również załogi miejscowych zakładów pracy, które za mierzą właśnie tu zorganizować

PATRIOCI SWEJ ZIEMI

Rozmowa z Marianem Cybulskim
I sekretarzem KP PZPR Piła-Trzcianka

Trzcianieckie - ta najdalej wysunięta na północ województwa poznańskiego kraina, zasobna w lasy i łąki, a uboga w żyzne gleby - jest jedynym powiatem ziem odzyskanych, jaki znalazł się w granicach Wielkopolski. Zasiedlona głównie przez ludność napływową - repatriantów ze wschodu, reemigrantów z Francji, osadników wojskowych, przeżyła swój burzliwy okres powojennej odbudowy.

— Do realizacji obecnego programu wyborczego włączy się już chyba drugie pokolenie trzcianieckich obywateli - potomków pierwszych osadników, urodzonych i wychowanych na tej ziemi...
— Młodzi realizując wspólnie ze starszymi obecny program wyborczy, budują nową rzeczywistość nie tylko dla siebie i swoich spracowanych ojców, ale także dla swoich dzieci - mówi sekretarz Cybulski. Rodzą się bowiem wnukowie pierwszych osadników. Trzecie już pokolenie zaczyna wraść w trzcianiecką ziemię.

— W sytuacji, gdy ogromne różnice dzieliły ludność napływową, proces integracji społecznej był chyba niezmiernie utrudniony, a to zapewne nie ułatwiało realizacji planów gospodarczych.

— Mimo tych różnic, nastąpiła pełna integracja trzcianieckiego społeczeństwa. Dla młodych różnice, które niegdyś dzieliły ich ojców, nie mają dzisiaj znaczenia. Więcej, wytworzył się lokalny patriotyzm, który zresztą nie ma nic wspólnego z partykularyzmem i zaściankowalnością. Naszym ambicjom podniesienia powiatu na wyższy poziom towarzyszy przecież daleko rozwinięta współpraca z innymi powiatami regionu nadnoteckiego. Łączą nas bowiem liczne wieże gospodarcze i kulturalne. Ta współpraca wykracza poza ramy województwa poznańskiego, obejmuje sąsiednie, zwłaszcza jeśli chodzi o rozwój przemysłu, czy niektóre wspólne inwestycje.

— Słyszeliśmy o kooperacji ze Stoczną Szczecińską i innych inwestycjach przemysłowych realizowanych w obecnej kadencji, które mają w pewnej mierze zmienić dość jednostronny charakter trzcianieckiej gospodarki...

— Dominuje u nas przemysł drzewny i rolno-przetwórczy. Lasy, zajmujące 47 procent obszaru powiatu, stanowią główną bazę surowcową. Pomyślnie rozwijają się więc Trzcianieckie Fabryki Mebli ze swymi oddziałami w Krzyżu i Strzelcach Krajeńskich (woj. koszaliński). Trzcianieckie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego go po modernizacji, zresztą opóźnionej z braku wykonawców, ma być dostawcą drzwi okrzewych dla Stoczni Szczecińskiej. Wykorzystując nasze tradycje w branży drzewnej, rozpoczniemy rozbudowę tzw. drewniakarni Spółdzielni Inwalidów w Trzciance.

— Co należałoby uznać za główny sukces w zakresie przemysłu?

— Wybudowanie w tej kadencji, zgodnie zresztą z zało-

żeniami programu wyborczego, Zakładów Naprawy Taboru Leśnego (inwestycja centralna - koszt 25 milionów złotych), które roczne będą mogły remontować do tysiąca samochodów marki „Frah”. Drugie osiągnięcie, to port rzeczny w Krzyżu. W przyszłym roku zostanie oddana do użytku rozbudowa.



Marian Cybulski

Fot. — H. Kamza

dowywana obecnie baza „Centrostalu” w Krzyżu, obsługująca trzy województwa: szczecińskie, koszalińskie i poznańskie. Nasze zadowolenie pomniejszają jednak opóźnienia w wykonawstwie inwestycji przemysłowych. Dotyczy to zarówno Trzcianieckiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego, jak budowy ZNTL, rozbudowy i modernizacji Trzcianieckich Fabryk Mebli, wirtuwni betonów w Krzyżu. Wynika to stąd, że jedynym wykonawcą na tym terenie — Pilskie Przedsiębiorstwo Budowlane podejmuje się prac aż w 7 powiatach.

Co roku kwintal więcej

Podczas ostatniego pobytu w Trzciance, najbardziej zaskoczyły mnie tam wyniki osiągnięte w rolnictwie. Przez wiele lat powiat ten ciągnął się w „ogonie”, obniżając średnią wojewódzką w zbiorach zbóż i obsadzie bydła. Tak było jeszcze w 1964 roku, kiedy to przeciętna zbiorów żyta głównej uprawy zbożowej w tym powiecie - wynosiła zaledwie 11,8 kwintala z hektara.

Władze usiłowały wówczas jakoś usprawiedliwić tak niską produktywność rolnictwa, tłumacząc, że powiat - obok ostrzeszowskiego - ma najgorsze gleby w województwie, że 88 procent użytków rolnych to ziemia V i VI klasy, że tu jest najwyższy procent zalesienia, że najniższa gęstość zaludnienia (40 osób na kilometr kwadratowy), a więc mało rąk do pracy. Szczególnie niekorzystnie odbijało się to na gospodarce pozbawionej inwestycji PGR, zajmujących jedną trzecią użytków rolnych powiatu.

W tej kadencji rad narodowych postanowiono wrzescie skończyć z tą opinią „stabeusz”. Zaczęto szukać rezerw. Władze doszły do wniosku, że nawet na tak lichych glebach można osiągnąć wyższą produkcję rolną.

— Zakładamy w programie wyborczym szybki wzrost produkcji żyta i hodowli bydła - powiedział nam wiceprzewodniczący Prezydium PRN Zdzisław Opaliński - nie mógł obywać się jednak bez zwiększonych nakładów inwestycyjnych, przede wszystkim w dziedzinie melioracji. Na całą pięciolatkę planowano 176 mln. zł na inwestycje. Za pewniło pełne wykorzystanie, zgodnie z programem wyborczym, oraz wnioskami i postulatami wyborców, środków inwestycyjnych (117,6 mln. zł na lata 1966-68). Na same melioracje wydatkowano kwotę ponad 47 mln. zł, nie licząc nakładów spółek wodnych na

Najgorzej wyglądają inwestycje planu centralnego, wykonane w ciągu 2,5 lat bieżącej kadencji tylko w 75,4 procentach. Martwią nas te opóźnienia z tego też względu, że powiat trzcianiecki jest mocno niedoinwestowany w dziedzinie przemysłowej, co przecież jest głównym czynnikiem mistotwórczym. Już w trakcie realizacji obecnego programu wyborczego wysunęła się pilna potrzeba wybudowania jeszcze jednego zakładu z załogą od 400 do 500 osób, głównie kocięć.

— Mówiliśmy dużo o materialnych przesłankach rozwoju gospodarki w Trzciance. Nie możemy chyba pominąć czynnej postawy społeczeństwa w tym działaniu na rzecz postępu...

— U podstaw dobrych wyników gospodarczych powiatu leży społeczna aktywność mieszkańców miast i wsi, niezwykle żywe uczestnictwo organizacji partyjnych w życiu gospodarczym powiatu. Wspólne posiedzenia instancji partyjnych i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego mają już dobrą tradycję i mogą stanowić przykład dla innych powiatów. Dzięki tej współpracy osiągnięto tak korzystne wyniki w kontraktacji zbóż (współzawodnictwo między gromadami), powiat jako pierwszy zameldował o wykonaniu zadań na rok gospodarczy 1968/69.

Nie można też pominąć organizatorskiej roli rad narodowych, które w tej kadencji wyraźnie poprawiły styl pracy. Spełniając postulaty wyborców, potrafiły wciągnąć mieszkańców powiatu do społecznej działalności, co znalazło na przykład wyraz w upiększaniu miast (Trzcianki i Krzyża) oraz wsi (dobre wyniki konkursu higienizacji).

Sporo zrobiono na fali ożywienia politycznego w związku z V Zjazdem partii. W pełni zrealizowano i przekroczone czyny produkcyjne wartości 15 milionów złotych oraz społeczne na sumę około 6 milionów złotych. Świadczy to krzywym o aktywności społecznej mieszkańców powiatu, którzy stali się patriotami swej ziemi.

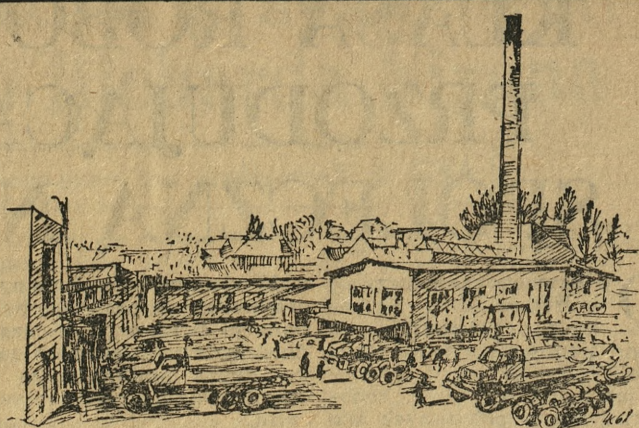
Piaski sypnęły ziarnem

bieżącą konserwację urządzeń melioracyjnych. Zmeliorowano i zagospodarowano w tej kadencji rad 2.300 ha użytków zielonych i 800 ha gruntów ornych. Utwardzono nawierzchnię 14,6 km dróg śródlądowych, głównie na zapleczu suszarń zielonek. Powstały bowiem 3 nowe suszarnie zielonek - w Białej, Herburtowie i Motylewie.

— Dzięki tym nakładom powstają więc zaplecze dla hodowli bydła. Obecna obsada

w przeliczeniu na 100 ha wynosi 56,4 sztuki w gospodarce całkowitej, zaś w chłopskiej 59,5 sztuki. Przeciętna obniża jeszcze PGR-y. Muszą się one mocno podciągnąć, aby w 1970 r. powiat mógł uzyskać obsadę 67 sztuk bydła w gospodarce całkowitej.

Główny sukces w rolnictwie to wielki skok w produkcji fawarowej zbóż. Rolnictwo powiatu trzcianieckiego w ubiegłym roku dostarczyło do punktów skupu 6.820 ton zbóż, o 2.364 tony więcej niż w r. 1965, a także 15.625 ton ziemniaków (o 2.400 ton więcej). Skup ogólny zbóż w tym roku wyniesie 7,3 tys. ton, zatem niewiele już brakuje do planowanych na 1970 rok 8 tys. ton. Wynik ten osiągnęli



Zakład Naprawy Taboru Leśnego - Trzcianka
Rys. (2) - L. Kapczyński

Pionierski trud

Aleksander Wiza należał do pionierów odbudowujących po działaniach wojennych Trzciankę. Dobry to organizator, oddany sprawie społecznik. Jego obecną pasją jest budowa największej inwestycji Trzcianki - Zakładów Naprawy Taboru Leśnego.

Zwiedzamy teren budowy. Podziwiamy przestronne hale, nowoczesne wyposażenie i komfortowe urządzenia socjalne.

— Historia nowego zakładu jest zupełnie nietypowa i nie co dziwna - wyjaśnia dyrektor A. Wiza. Zakład jest dopiero w budowie, a już produkuje. Jest to możliwe dzięki temu, że korzystamy z niektórych pomieszczeń Ośrodka Transportu Leśnego. Naprawiamy samochody marki „Frah” dla potrzeb leśnictwa. Koszt 25 mln. zł pobudowaliśmy hale produkcyjne, kotłownię, zakupiliśmy maszyny krajowe i z importu. Pełną produkcję podejmie zakład w początkach przyszłego roku. Już obecnie możemy jednak poszczycić się osiągnięciami. Do nich należy nowy dział produkcji - regeneracja części zużytych (ponad 100 różnych części). Obecna wartość tej gałęzi produkcji z 7 mln. zł wzrosła do 16 mln. zł w 1974 roku. Sprawnie przebiegają remonty samochodów. Czas trwania remontu skrócił się do 47 dni. Plan przewiduje remont 750 samochodów rocznie, a docelową wartość produkcji 117 mln. zł.

— Skąd rekrutuje się załoga?

trzcianieccy rolnicy i PGR-y drogą intensyfikacji upraw. Przekroczono już planowane na rok 1970 plony zbóż. Zakładane bowiem w programie wyborczym 18,3 kwintala czterech zbóż z ha przekroczono już w ubiegłym i bieżącym roku. Co rok trzcianieckie rolnictwo podnosi plony o kwintal. Zbiory buraków cukrowych sięgają już 318 kw. z ha, ziemniaków 190 kw. a siano z dwóch pokosów - 73 kw. z ha.

Oczywiście, na wyższe plony złożyło się wiele: poprawa zabiegów agrotechnicznych, lepsze zaplecze gospodarcze w środku do produkcji rolniczej, dzięki czemu wzrosło zużycie nawozów sztucznych np. z 53,2 kg NPK w 1963/64 do 99,7 kg w roku 1967/68.

Wyniki te trzcianieccy rolnicy osiągnęli m. in. dzięki większej mechanizacji robót polowych i gospodarskich, rozwojowi usług na rzecz wsi, nie mówiąc już o poważnych nakładach inwestycyjnych na takie służące rolnictwu obiekty, jak: filia POM w Hucie Szklanej, nowa baza Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego w Trzciance, zaplecze techniczne dla międzykółkowych baz maszynowych w Trzciance, Białej, Jędrzejewie, Kuźnicy, Czarnkowskiej, Kuźnicy Żelichowskiej, Folsztynie i Stobnie; wodoministrówki w Ługach Ujskich i Stobnie; urządzenia dla zaopatrzania w wodę Siedliska i Jędrzejewia.

Inwestycje w PGR-ach, jak np. zbudowanie 3 budynków inwentarskich i 68 mieszkań dla pracowników, przyczyniły się do stabilizacji załóg, a tym samym i do poprawienia wyników produkcyjnych i finansowych. Po raz pierwszy w ubiegłym roku trzcianieckie PGR-y zamiast deficytu, dały milion złotych zysku. Inwestycje, zresztą planowane i na dalsze lata, zaczynają procentować.

— Załoga, to przeważnie młodzież. Sami ją wychowujemy i kształcimy. Nie wszyscy absolwenci technikum i Zasadniczej Szkoły Samochodowej zostają u nas. Ale nawet gdy wrócą do rodzinnej wsi, zasilają miejscowe POM-y czy kółka rolnicze, znów więc z korzyścią dla gospodarki na rodowej. Z inżynierami było nieco gorzej, ale ścigaliśmy skąd się dało, nawet z odległego Szczecina. Oprócz mieszkań oferowaliśmy szczególnie dobre warunki pracy. Mam tu na myśli urządzenia socjalne. Do dyspozycji załogi oddajemy piękną stołówkę, łazienki z natryskiem, przychodnię lekarską i dentystyczną; zatrudniamy 2 lekarzy ze specjalnością przemysłowej służby zdrowia.

— Słyszeliśmy, że od 10 lat kieruje pan miejscową spółdzielnią mieszkaniową, której był pan jednym z założycieli. Jak przedstawia się problem mieszkaniowy w Trzciance?

— Dziesięciolecie naszej spółdzielni zamknęliśmy nie małym sukcesem. W tym stosunkowo krótkim czasie pobudowaliśmy 8 bloków mieszkalnych, wprowadzając do nich 775 naszych członków. Ta działalnością w poważnym stopniu realizowaliśmy tak licznie wysuwane przez mieszkańców żądania zawarte w programie FJN. Dalsze zamierzenia inwestycyjne przewidują w Trzciance oddanie do użytku budowanych obecnie dwóch bloków oraz budowę dwóch następnych. W Krzyżu, w latach 1969-73, pobudowanych zostanie 5 bloków. Trzeba zaznaczyć, że spółdzielnia dba o to, aby w każdym bloku znajdowały się placówki usługowo-handlowe. I tak na przykład tylko w 4 blokach wybudowano 15 tego rodzaju placówek.

— Ta troska wynika chyba z racji piastowanej przez Pana funkcji radnego PRN i przewodniczącego Komisji Przemysłu i Handlu?

— Po części tak, chociaż i na co dzień spotykam się z problemami, które są udziałem każdego mieszkańca Trzcianki. Znalazły one również swoje odbicie w dyskusjach i na spotkaniach przedwyborczych, a później w opracowanym programie FJN. Komisja Przemysłu i Handlu PRN, której przewodniczę, w miarę swych możliwości stara się te postulaty realizować. I tak z 308 placówek handlowych i usługowych, jakie zakładał program wyborczy, zrealizowaliśmy już 95 procent. Trwa organizacja dalszych placówek, jak pralni chemicznej, pralni bielizny i odzieży ochronnej, punktu na praw urządzeń gazowych łączących z napełnianiem butli gazem ziemnym. Dążymy do tego, aby w każdej gromadzie znajdowały się: fryzjer, kuźnia, punkt odbioru lub naprawy sprzętu mechanicznego. ZURIT uruchomił specjalny samochód, który jeździ po wsiach i naprawia w miejscu telewizory i radia. Dążymy do maksymalnego poszerzenia sieci bez remontowych, placówek usług budowlanych, których brak daje się nadal odczuwać na wsi.

Stronę opracowali:

MARIA POLCYNOWA
HENRYK KAMZA

Olimpijczycy u przewodniczącego J. Kusiaka

W gmachu Prezydium Rady Narodowej Poznania przy placu Kolegiackim, odbyło się spotkanie olimpijczyków — reprezentantów poznańskich klubów sportowych z gospodarzem miasta przewodniczącym Jerzym Kusiakiem.

W Białej Sali Prezydium zebrało się liczne grono działaczy, trenerów i ubrana w reprezentacyjne stroje grupa olimpijczyków. Niestety, nie wszyscy z „meksykańczyków” mogli być na spotkaniu. M. in. nie wziął w nim udziału trener pięściarski Paweł Szydło.

Zabierając głos przewodniczący J. Kusiak serdecznie pogratulował olimpijczykom — poznaniakom dostąpienia zaszczytu reprezentowania barw Polski na XIX Igrzyskach Olimpijskich. Co prawda — powiedział m. in. J. Kusiak — spodziewaliśmy się, że na si sportowcy przywieźli do Poznania któryś z medalów, ale jesteśmy przekonani, że w Meksyku dali oni ze siebie wszystko, starając się godnie reprezentować biało-czerwone barwy. Mówca zwrócił uwagę na bardzo złe warunki fakt silnego oddziaływania sportu na młodzież. Tutaj duża rola wychowawcza do spełnienia mają właśnie olimpijczycy, których postawa, wysokie morale jest przykładem i dopingiem dla młodzieży garnącej się do sportu.

W dowód uznania zasług na sportowym polu, kilkanaście osób otrzymało wyróżnienia i odznaczenia.



Kolejne spotkanie hokeistów Szwecji i Kanady rozegrane tym razem w Gothenburgu, przyniosło zwycięstwo Szwedom 2:1 (1:0, 1:1, 0:0).

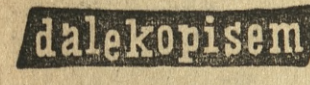
Pilkarska reprezentacja Francji doznała niespodziewanej porażki w meczu kwalifikacyjnym do mistrzostw świata. Na własnym terenie Francja uległa Norwegii 0:1, piłkarze Szkocji wygrali z Austrią 2:1.

Tenisistów Szwecji wygrali mecz o puchar króla Szwecji z Belgią w Sztokholmie 4:1.

W rozgrywkach piłkarskich o Puchar Miast Targowych padły na stojące wyniki: Legia W-wa przegrała w Brukseli z zespołem Wargem 0:1 (rewanż odbędzie się 12 bm. w Warszawie), w Salonikach Ujpest (Budapeszt) zwyciężył zespół Aris (Saloniki) 2:1. W Belgradzie OFK pokonało włoską drużynę Bolognę 1:0.

Na stadionie Maracana w Rio de Janeiro rozegrano spotkanie między Brazylią i reprezentacją FIFA (Międzynarodowa Federacja Piłki Nożnej) czyli drużyną „reszty świata”. Zwyciężyła Brazylija 2:1. Zawodom przyglądało się ponad 100 tysięcy widzów.

Mistrzem kolarskim świata na torze na dystansie 4 km. na dochodzenie, został duński kolarz Mogens Frey. Matusiak (Polska) nie zakwalifikował się do finału i sklasyfikowany został na podstawie uzyskanego czasu na 5-8 miejscu w ostatecznej klasyfikacji.



REMIS PIŁKARZY ANGIELSKICH
Wobec 70 tys. widzów rozegrano w Bukareszcie międzynarodowy mecz piłkarski Rumunia — Anglia. Spotkanie zakończyło się remisem 0:0 (0:0, 0:0).

W dniu 7 listopada 1968 r. zmarł niespodziewanie w wieku 47 lat, najukochańszy mąż, tatuś i syn

mgr STEFAN MANIA

dyrektor
Technikum Ekonomicznego w Poznaniu.
O bolesnej stracie zawiadamiają
ZONA Z CÓRKAMI I RODZINA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 9 listopada 1968 roku o godz. 12.45 w Alei Zasłużonych na cmentarzu na Junikowie. K9887

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że w dniu 7 listopada 1968 r. zmarł nagle, nasz nieodżałowany kolega i oddany działacz związkowy

mgr STEFAN MANIA

wiceprezes Zarządu Oddziału Dzielnicowego ZNP Poznań — Grunwald, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Złotą Odznaką ZNP.
Żonie i Córkom Zmarłego
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
składa
ZARZĄD ODDZIAŁU WIELKOPOLSKIEGO ZNP POZNAŃ — GRUNWALD
36505g

Dnia 6 listopada 1968 r. zmarła nagle w wieku lat 19, nasza niezapomniana koleżanka

BARBARA ALWIN

studentka II roku Wydziału Prawa UAM, świetna organizatorka i działaczka pełna zrozumienia dla naszych spraw.
Pamięć o Niej pozostanie zawsze wśród nas.
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
Rodzinie Zmarłej
składają
KOLEŻANKI I KOLEDZY II ROKU
RADA WYDZIAŁU PRAWA ZSP,
RADA UCZELNIANA UAM ZSP
36456g



Redaguje Kolegium: Marian Fiejsterowicz (sekretarz redakcji), redaktor naczelny: Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, sekretarz redakcji: 657-76, w godz. od 4-18: redaktor: 657-76, w godz. od 18-24: redaktor: 657-76, w godz. od 24-26: redaktor: 657-76, w godz. od 26-28: redaktor: 657-76, w godz. od 28-30: redaktor: 657-76, w godz. od 30-32: redaktor: 657-76, w godz. od 32-34: redaktor: 657-76, w godz. od 34-36: redaktor: 657-76, w godz. od 36-38: redaktor: 657-76, w godz. od 38-40: redaktor: 657-76, w godz. od 40-42: redaktor: 657-76, w godz. od 42-44: redaktor: 657-76, w godz. od 44-46: redaktor: 657-76, w godz. od 46-48: redaktor: 657-76, w godz. od 48-50: redaktor: 657-76, w godz. od 50-52: redaktor: 657-76, w godz. od 52-54: redaktor: 657-76, w godz. od 54-56: redaktor: 657-76, w godz. od 56-58: redaktor: 657-76, w godz. od 58-60: redaktor: 657-76, w godz. od 60-62: redaktor: 657-76, w godz. od 62-64: redaktor: 657-76, w godz. od 64-66: redaktor: 657-76, w godz. od 66-68: redaktor: 657-76, w godz. od 68-70: redaktor: 657-76, w godz. od 70-72: redaktor: 657-76, w godz. od 72-74: redaktor: 657-76, w godz. od 74-76: redaktor: 657-76, w godz. od 76-78: redaktor: 657-76, w godz. od 78-80: redaktor: 657-76, w godz. od 80-82: redaktor: 657-76, w godz. od 82-84: redaktor: 657-76, w godz. od 84-86: redaktor: 657-76, w godz. od 86-88: redaktor: 657-76, w godz. od 88-90: redaktor: 657-76, w godz. od 90-92: redaktor: 657-76, w godz. od 92-94: redaktor: 657-76, w godz. od 94-96: redaktor: 657-76, w godz. od 96-98: redaktor: 657-76, w godz. od 98-100: redaktor: 657-76, w godz. od 100-102: redaktor: 657-76, w godz. od 102-104: redaktor: 657-76, w godz. od 104-106: redaktor: 657-76, w godz. od 106-108: redaktor: 657-76, w godz. od 108-110: redaktor: 657-76, w godz. od 110-112: redaktor: 657-76, w godz. od 112-114: redaktor: 657-76, w godz. od 114-116: redaktor: 657-76, w godz. od 116-118: redaktor: 657-76, w godz. od 118-120: redaktor: 657-76, w godz. od 120-122: redaktor: 657-76, w godz. od 122-124: redaktor: 657-76, w godz. od 124-126: redaktor: 657-76, w godz. od 126-128: redaktor: 657-76, w godz. od 128-130: redaktor: 657-76, w godz. od 130-132: redaktor: 657-76, w godz. od 132-134: redaktor: 657-76, w godz. od 134-136: redaktor: 657-76, w godz. od 136-138: redaktor: 657-76, w godz. od 138-140: redaktor: 657-76, w godz. od 140-142: redaktor: 657-76, w godz. od 142-144: redaktor: 657-76, w godz. od 144-146: redaktor: 657-76, w godz. od 146-148: redaktor: 657-76, w godz. od 148-150: redaktor: 657-76, w godz. od 150-152: redaktor: 657-76, w godz. od 152-154: redaktor: 657-76, w godz. od 154-156: redaktor: 657-76, w godz. od 156-158: redaktor: 657-76, w godz. od 158-160: redaktor: 657-76, w godz. od 160-162: redaktor: 657-76, w godz. od 162-164: redaktor: 657-76, w godz. od 164-166: redaktor: 657-76, w godz. od 166-168: redaktor: 657-76, w godz. od 168-170: redaktor: 657-76, w godz. od 170-172: redaktor: 657-76, w godz. od 172-174: redaktor: 657-76, w godz. od 174-176: redaktor: 657-76, w godz. od 176-178: redaktor: 657-76, w godz. od 178-180: redaktor: 657-76, w godz. od 180-182: redaktor: 657-76, w godz. od 182-184: redaktor: 657-76, w godz. od 184-186: redaktor: 657-76, w godz. od 186-188: redaktor: 657-76, w godz. od 188-190: redaktor: 657-76, w godz. od 190-192: redaktor: 657-76, w godz. od 192-194: redaktor: 657-76, w godz. od 194-196: redaktor: 657-76, w godz. od 196-198: redaktor: 657-76, w godz. od 198-200: redaktor: 657-76, w godz. od 200-202: redaktor: 657-76, w godz. od 202-204: redaktor: 657-76, w godz. od 204-206: redaktor: 657-76, w godz. od 206-208: redaktor: 657-76, w godz. od 208-210: redaktor: 657-76, w godz. od 210-212: redaktor: 657-76, w godz. od 212-214: redaktor: 657-76, w godz. od 214-216: redaktor: 657-76, w godz. od 216-218: redaktor: 657-76, w godz. od 218-220: redaktor: 657-76, w godz. od 220-222: redaktor: 657-76, w godz. od 222-224: redaktor: 657-76, w godz. od 224-226: redaktor: 657-76, w godz. od 226-228: redaktor: 657-76, w godz. od 228-230: redaktor: 657-76, w godz. od 230-232: redaktor: 657-76, w godz. od 232-234: redaktor: 657-76, w godz. od 234-236: redaktor: 657-76, w godz. od 236-238: redaktor: 657-76, w godz. od 238-240: redaktor: 657-76, w godz. od 240-242: redaktor: 657-76, w godz. od 242-244: redaktor: 657-76, w godz. od 244-246: redaktor: 657-76, w godz. od 246-248: redaktor: 657-76, w godz. od 248-250: redaktor: 657-76, w godz. od 250-252: redaktor: 657-76, w godz. od 252-254: redaktor: 657-76, w godz. od 254-256: redaktor: 657-76, w godz. od 256-258: redaktor: 657-76, w godz. od 258-260: redaktor: 657-76, w godz. od 260-262: redaktor: 657-76, w godz. od 262-264: redaktor: 657-76, w godz. od 264-266: redaktor: 657-76, w godz. od 266-268: redaktor: 657-76, w godz. od 268-270: redaktor: 657-76, w godz. od 270-272: redaktor: 657-76, w godz. od 272-274: redaktor: 657-76, w godz. od 274-276: redaktor: 657-76, w godz. od 276-278: redaktor: 657-76, w godz. od 278-280: redaktor: 657-76, w godz. od 280-282: redaktor: 657-76, w godz. od 282-284: redaktor: 657-76, w godz. od 284-286: redaktor: 657-76, w godz. od 286-288: redaktor: 657-76, w godz. od 288-290: redaktor: 657-76, w godz. od 290-292: redaktor: 657-76, w godz. od 292-294: redaktor: 657-76, w godz. od 294-296: redaktor: 657-76, w godz. od 296-298: redaktor: 657-76, w godz. od 298-300: redaktor: 657-76, w godz. od 300-302: redaktor: 657-76, w godz. od 302-304: redaktor: 657-76, w godz. od 304-306: redaktor: 657-76, w godz. od 306-308: redaktor: 657-76, w godz. od 308-310: redaktor: 657-76, w godz. od 310-312: redaktor: 657-76, w godz. od 312-314: redaktor: 657-76, w godz. od 314-316: redaktor: 657-76, w godz. od 316-318: redaktor: 657-76, w godz. od 318-320: redaktor: 657-76, w godz. od 320-322: redaktor: 657-76, w godz. od 322-324: redaktor: 657-76, w godz. od 324-326: redaktor: 657-76, w godz. od 326-328: redaktor: 657-76, w godz. od 328-330: redaktor: 657-76, w godz. od 330-332: redaktor: 657-76, w godz. od 332-334: redaktor: 657-76, w godz. od 334-336: redaktor: 657-76, w godz. od 336-338: redaktor: 657-76, w godz. od 338-340: redaktor: 657-76, w godz. od 340-342: redaktor: 657-76, w godz. od 342-344: redaktor: 657-76, w godz. od 344-346: redaktor: 657-76, w godz. od 346-348: redaktor: 657-76, w godz. od 348-350: redaktor: 657-76, w godz. od 350-352: redaktor: 657-76, w godz. od 352-354: redaktor: 657-76, w godz. od 354-356: redaktor: 657-76, w godz. od 356-358: redaktor: 657-76, w godz. od 358-360: redaktor: 657-76, w godz. od 360-362: redaktor: 657-76, w godz. od 362-364: redaktor: 657-76, w godz. od 364-366: redaktor: 657-76, w godz. od 366-368: redaktor: 657-76, w godz. od 368-370: redaktor: 657-76, w godz. od 370-372: redaktor: 657-76, w godz. od 372-374: redaktor: 657-76, w godz. od 374-376: redaktor: 657-76, w godz. od 376-378: redaktor: 657-76, w godz. od 378-380: redaktor: 657-76, w godz. od 380-382: redaktor: 657-76, w godz. od 382-384: redaktor: 657-76, w godz. od 384-386: redaktor: 657-76, w godz. od 386-388: redaktor: 657-76, w godz. od 388-390: redaktor: 657-76, w godz. od 390-392: redaktor: 657-76, w godz. od 392-394: redaktor: 657-76, w godz. od 394-396: redaktor: 657-76, w godz. od 396-398: redaktor: 657-76, w godz. od 398-400: redaktor: 657-76, w godz. od 400-402: redaktor: 657-76, w godz. od 402-404: redaktor: 657-76, w godz. od 404-406: redaktor: 657-76, w godz. od 406-408: redaktor: 657-76, w godz. od 408-410: redaktor: 657-76, w godz. od 410-412: redaktor: 657-76, w godz. od 412-414: redaktor: 657-76, w godz. od 414-416: redaktor: 657-76, w godz. od 416-418: redaktor: 657-76, w godz. od 418-420: redaktor: 657-76, w godz. od 420-422: redaktor: 657-76, w godz. od 422-424: redaktor: 657-76, w godz. od 424-426: redaktor: 657-76, w godz. od 426-428: redaktor: 657-76, w godz. od 428-430: redaktor: 657-76, w godz. od 430-432: redaktor: 657-76, w godz. od 432-434: redaktor: 657-76, w godz. od 434-436: redaktor: 657-76, w godz. od 436-438: redaktor: 657-76, w godz. od 438-440: redaktor: 657-76, w godz. od 440-442: redaktor: 657-76, w godz. od 442-444: redaktor: 657-76, w godz. od 444-446: redaktor: 657-76, w godz. od 446-448: redaktor: 657-76, w godz. od 448-450: redaktor: 657-76, w godz. od 450-452: redaktor: 657-76, w godz. od 452-454: redaktor: 657-76, w godz. od 454-456: redaktor: 657-76, w godz. od 456-458: redaktor: 657-76, w godz. od 458-460: redaktor: 657-76, w godz. od 460-462: redaktor: 657-76, w godz. od 462-464: redaktor: 657-76, w godz. od 464-466: redaktor: 657-76, w godz. od 466-468: redaktor: 657-76, w godz. od 468-470: redaktor: 657-76, w godz. od 470-472: redaktor: 657-76, w godz. od 472-474: redaktor: 657-76, w godz. od 474-476: redaktor: 657-76, w godz. od 476-478: redaktor: 657-76, w godz. od 478-480: redaktor: 657-76, w godz. od 480-482: redaktor: 657-76, w godz. od 482-484: redaktor: 657-76, w godz. od 484-486: redaktor: 657-76, w godz. od 486-488: redaktor: 657-76, w godz. od 488-490: redaktor: 657-76, w godz. od 490-492: redaktor: 657-76, w godz. od 492-494: redaktor: 657-76, w godz. od 494-496: redaktor: 657-76, w godz. od 496-498: redaktor: 657-76, w godz. od 498-500: redaktor: 657-76, w godz. od 500-502: redaktor: 657-76, w godz. od 502-504: redaktor: 657-76, w godz. od 504-506: redaktor: 657-76, w godz. od 506-508: redaktor: 657-76, w godz. od 508-510: redaktor: 657-76, w godz. od 510-512: redaktor: 657-76, w godz. od 512-514: redaktor: 657-76, w godz. od 514-516: redaktor: 657-76, w godz. od 516-518: redaktor: 657-76, w godz. od 518-520: redaktor: 657-76, w godz. od 520-522: redaktor: 657-76, w godz. od 522-524: redaktor: 657-76, w godz. od 524-526: redaktor: 657-76, w godz. od 526-528: redaktor: 657-76, w godz. od 528-530: redaktor: 657-76, w godz. od 530-532: redaktor: 657-76, w godz. od 532-534: redaktor: 657-76, w godz. od 534-536: redaktor: 657-76, w godz. od 536-538: redaktor: 657-76, w godz. od 538-540: redaktor: 657-76, w godz. od 540-542: redaktor: 657-76, w godz. od 542-544: redaktor: 657-76, w godz. od 544-546: redaktor: 657-76, w godz. od 546-548: redaktor: 657-76, w godz. od 548-550: redaktor: 657-76, w godz. od 550-552: redaktor: 657-76, w godz. od 552-554: redaktor: 657-76, w godz. od 554-556: redaktor: 657-76, w godz. od 556-558: redaktor: 657-76, w godz. od 558-560: redaktor: 657-76, w godz. od 560-562: redaktor: 657-76, w godz. od 562-564: redaktor: 657-76, w godz. od 564-566: redaktor: 657-76, w godz. od 566-568: redaktor: 657-76, w godz. od 568-570: redaktor: 657-76, w godz. od 570-572: redaktor: 657-76, w godz. od 572-574: redaktor: 657-76, w godz. od 574-576: redaktor: 657-76, w godz. od 576-578: redaktor: 657-76, w godz. od 578-580: redaktor: 657-76, w godz. od 580-582: redaktor: 657-76, w godz. od 582-584: redaktor: 657-76, w godz. od 584-586: redaktor: 657-76, w godz. od 586-588: redaktor: 657-76, w godz. od 588-590: redaktor: 657-76, w godz. od 590-592: redaktor: 657-76, w godz. od 592-594: redaktor: 657-76, w godz. od 594-596: redaktor: 657-76, w godz. od 596-598: redaktor: 657-76, w godz. od 598-600: redaktor: 657-76, w godz. od 600-602: redaktor: 657-76, w godz. od 602-604: redaktor: 657-76, w godz. od 604-606: redaktor: 657-76, w godz. od 606-608: redaktor: 657-76, w godz. od 608-610: redaktor: 657-76, w godz. od 610-612: redaktor: 657-76, w godz. od 612-614: redaktor: 657-76, w godz. od 614-616: redaktor: 657-76, w godz. od 616-618: redaktor: 657-76, w godz. od 618-620: redaktor: 657-76, w godz. od 620-622: redaktor: 657-76, w godz. od 622-624: redaktor: 657-76, w godz. od 624-626: redaktor: 657-76, w godz. od 626-628: redaktor: 657-76, w godz. od 628-630: redaktor: 657-76, w godz. od 630-632: redaktor: 657-76, w godz. od 632-634: redaktor: 657-76, w godz. od 634-636: redaktor: 657-76, w godz. od 636-638: redaktor: 657-76, w godz. od 638-640: redaktor: 657-76, w godz. od 640-642: redaktor: 657-76, w godz. od 642-644: redaktor: 657-76, w godz. od 644-646: redaktor: 657-76, w godz. od 646-648: redaktor: 657-76, w godz. od 648-650: redaktor: 657-76, w godz. od 650-652: redaktor: 657-76, w godz. od 652-654: redaktor: 657-76, w godz. od 654-656: redaktor: 657-76, w godz. od 656-658: redaktor: 657-76, w godz. od 658-660: redaktor: 657-76, w godz. od 660-662: redaktor: 657-76, w godz. od 662-664: redaktor: 657-76, w godz. od 664-666: redaktor: 657-76, w godz. od 666-668: redaktor: 657-76, w godz. od 668-670: redaktor: 657-76, w godz. od 670-672: redaktor: 657-76, w godz. od 672-674: redaktor: 657-76, w godz. od 674-676: redaktor: 657-76, w godz. od 676-678: redaktor: 657-76, w godz. od 678-680: redaktor: 657-76, w godz. od 680-682: redaktor: 657-76, w godz. od 682-684: redaktor: 657-76, w godz. od 684-686: redaktor: 657-76, w godz. od 686-688: redaktor: 657-76, w godz. od 688-690: redaktor: 657-76, w godz. od 690-692: redaktor: 657-76, w godz. od 692-694: redaktor: 657-76, w godz. od 694-696: redaktor: 657-76, w godz. od 696-698: redaktor: 657-76, w godz. od 698-700: redaktor: 657-76, w godz. od 700-702: redaktor: 657-76, w godz. od 702-704: redaktor: 657-76, w godz. od 704-706: redaktor: 657-76, w godz. od 706-708: redaktor: 657-76, w godz. od 708-710: redaktor: 657-76, w godz. od 710-712: redaktor: 657-76, w godz. od 712-714: redaktor: 657-76, w godz. od 714-716: redaktor: 657-76, w godz. od 716-718: redaktor: 657-76, w godz. od 718-720: redaktor: 657-76, w godz. od 720-722: redaktor: 657-76, w godz. od 722-724: redaktor: 657-76, w godz. od 724-726: redaktor: 657-76, w godz. od 726-728: redaktor: 657-76, w godz. od 728-730: redaktor: 657-76, w godz. od 730-732: redaktor: 657-76, w godz. od 732-734: redaktor: 657-76, w godz. od 734-736: redaktor: 657-76, w godz. od 736-738: redaktor: 657-76, w godz. od 738-740: redaktor: 657-76, w godz. od 740-742: redaktor: 657-76, w godz. od 742-744: redaktor: 657-76, w godz. od 744-746: redaktor: 657-76, w godz. od 746-748: redaktor: 657-76, w godz. od 748-750: redaktor: 657-76, w godz. od 750-752: redaktor: 657-76, w godz. od 752-754: redaktor: 657-76, w godz. od 754-756: redaktor: 657-76, w godz. od 756-758: redaktor: 657-76, w godz. od 758-760: redaktor: 657-76, w godz. od 760-762: redaktor: 657-76, w godz. od 762-764: redaktor: 657-76, w godz. od 764-766: redaktor: 657-76, w godz. od 766-768: redaktor: 657-76, w godz. od 768-770: redaktor: 657-76, w godz. od 770-772: redaktor: 657-76, w godz. od 772-774: redaktor: 657-76, w godz. od 774-776: redaktor: 657-76, w godz. od 776-778: redaktor: 657-76, w godz. od 778-780: redaktor: 657-76, w godz. od 780-782: redaktor: 657-76, w godz. od 782-784: redaktor: 657-76, w godz. od 784-786: redaktor: 657-76, w godz. od 786-788: redaktor: 657-76, w godz. od 788-790: redaktor: 657-76, w godz. od 790-792: redaktor: 657-76, w godz. od 792-794: redaktor: 657-76, w godz. od 794-796: redaktor: 657-76, w godz. od 796-798: redaktor: 657-76, w godz. od 798-800: redaktor: 657-76, w godz. od 800-802: redaktor: 657-76, w godz. od 802-804: redaktor: 657-76, w godz. od 804-806: redaktor: 657-76, w godz. od 806-808: redaktor: 657-76, w godz. od 808-810: redaktor: 657-76, w godz. od 810-812: redaktor: 657-76, w godz. od 812-814: redaktor: 657-76, w godz. od 814-816: redaktor: 657-76, w godz. od 816-818: redaktor: 657-76, w godz. od 818-820: redaktor: 657-76, w godz. od 820-822: redaktor: 657-76, w godz. od 822-824: redaktor: 657-76, w godz. od 824-826: redaktor: 657-76, w godz. od 826-828: redaktor: 657-76, w godz. od 828-830: redaktor: 657-76, w godz. od 830-832: redaktor: 657-76, w godz. od 832-834: redaktor: 657-76, w godz. od 834-836: redaktor: 657-76, w godz. od 836-838: redaktor: 657-76, w godz. od 838-840: redaktor: 657-76, w godz. od 840-842: redaktor: 657-76, w godz. od 842-844: redaktor: 657-76, w godz. od 844-846: redaktor: 657-76, w godz. od 846-848: redaktor: 657-76, w godz. od 848-850: redaktor: 657-76, w godz. od 850-852: redaktor: 657-76, w godz. od 852-854: redaktor: 657-76, w godz. od 854-856: redaktor: 657-76, w godz. od 856-858: redaktor: 657-76, w godz. od 858-860: redaktor: 657-76, w godz. od 860-862: redaktor: 657-76, w godz. od 862-864: redaktor: 657-76, w godz. od 864-866: redaktor

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 16 „Przedwieśnię”; NOWY — g. 15 i 17.30 „Kłopoty z bólem Jazzy”; OPERA — g. 19 „Tempus Jazz 67” (wycieczka baletowa); OPERETKA — g. 19 „Wesoła wojna”; MARCINEK — g. 11 i 17 „Noc cudów”.

KINA

KOŚCIAN: „Przystanek autobusu”; LESZNO: „Wiosna nad Odrą”; NOWY TOMYSL: „Mam dwadzieścia lat”; OBORNIKI: „Listy do matki”; SREM Słonko: „Falszywe banknoty”; SRODA: „Cichy Don” (I II s.); ŚWINIAR: „Kąpiel”; SZAMOTULY: „Eskadra czuwa”; WAGROWIEC: „Zamrozone błyskawice”; POLY: „Anna”; WRZESNIA: „Na pokładzie stanął kapitan”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „W drodze na Krym”.

CYRK

Międzynarodowy Cyrk „Poznań” (ul. Ratajczaka) — Park Wyzwolenia — g. 19.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 — VI Koncert Symfoniczny: dyrygent — Zdzisław Szostak, solista — Michał Bezwierchny (ZSRR) — skrzypce.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13-19.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11-18.
Narodowe (Aleje Marcinkowskiego 9) — g. 9-15.
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10-17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 11-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie, Muzeum w Goluchowie — g. 10-16.

WYSTAWY

Pałac Kultury (Salon Wystawowy) — „Związek Radziecki w oczach polskiego bytowskiego” — g. 12-20 (do 15 bm).
Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10-15.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy w 75 rocznicę — g. 10-18.
Dom Kultury HCP — Wystawa malarska plastyka poznańskiego R. Skupina — g. 14-22.
PTF (Paderewskiego 7) — III Wystawa indywidualna J. Stanisławskiego — g. 10-19.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Pejzaże — Bukowina i Zatoka Kotońska” — H. Michałowski — g. 10-20 (do 19 bm).
Tow. Miłośników m. Poznania (St. Rynek 10) — „Pamiętki harmonii od roku 1900” — g. 10-19 (do 12 bm.).

RADIO

PROGRAM I Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.20 Gra Ork. Det. Pomorskiego Okręgu Wlkp.; 8.40 Gitary i fortepian; 9 Dł. kl. III „Gaps” — „znajda” opow. 9.40 Dł. przedskol. „Dary jesieni”; 10 „Księga wędrowców” fragm. wspom. estradowy; 10.50 „Ścieżka oczek”; 11 Dł. kl. VII „Ostatnie strzechy”; 11.20 Gra Ork. Percy Faith’a; 11.30 Co tydzień nowe piosenki; 12.10 Konc. z polonem; 13 Dł. kl. I i II „Z piosenka jest nam wesoło”; 13.20 Swojskie melodie; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 „Wojenny szlak wiozł” rep.; 14.20 Reportaż z Ogólnop. Festiwalu Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Muzycznej „Pro Musica” w Częstochowie; 15.05 Dł. młodzieżowej szkolnej „Na tropach historii”; 15.30 Dł. dzieci „Piosenka, zabawa i ja”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Rytmy młodych”; 18.40 Muz. i Aktualn.; 19.15 „Polle na — czar polek”; 19.20 „Ze wsi i o wsi”; 19.35 Konc. żywcem; 20.17 „Dyskutowiemy”; 20.54 Konc. Ork. Rozgł. Łódzkiej P. R.; 21.30 Zespół Dziewiatka; 22 Magazyn studentów; 23.15 Z baletów P. Czajkowskiego; 0.10 Program nocny z Rozgł. Polskiego Radia w Gdańsku.

WIADOMOSCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz: 7.50 Muzyka; 8.35 „Nie ma marginesu”; 8.55 Gra Ork. Mandolinistów; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Barokowe konc. instrumentalne; 10.25 „Towarzysze frontowych dróg”; 10.45 Muzyka z różnych epok; 13 Czas dobrego gospodarza; 13.15 Komentarz aktualny; 13.25 „Miesiąc mojego życia”; — fragm. pamiętnika; 13.45 E. Mac Dowell — II Suita Indiańska; 14.20 Konc. rozrywkowy w wyk. Ork. Radia i TV, Belgijskiej; 14.45 „Błękitna

KLASA ROBOTNICZA PRZODUJĄCA SIŁĄ SPOŁECZNĄ NARODU

Dokończenie ze str. 3

Nieporozumienie polega na niezrozumieniu prawdy, iż, po pierwsze, niedostateczna aktywność społeczna robotników jest źródłem wielu, jeśli zgoła nie większości trudności, z jakimi borykają się nasze przedsiębiorstwa, czyli że fakt występowania tych trudności potwierdza właśnie tezę o tym, że klasa robotnicza jest główną nie dającą się nikim innym zastąpić siłą społeczną w socjalistycznym państwie; po drugie, proces przekształcania się społeczeństwa socjalistycznego w społeczeństwo bezklasowe dokonywać się może tylko w procesie wzrostu aspiracji robotników do zdobycia ich wyższych pozycji zawodowych, politycznych i kulturalnych, czyli w swoim procesie samolukwidacji.

Występuje tu po prostu system naczyń połączonych: osiągnięcie i utrzymanie wysokiego poziomu aktywności społecznej robotników jest możliwe właśnie za cenę rozbudzenia wśród nich dążeń do awansu. Zaryzykowałbym twierdzenie, że jednym z najpoważniejszych uchybień w naszej pracy propagandowo-wychowawczej w środowisku robotniczym jest to, że pochwalamy postawy tych robotników, którzy przedwcześnie rezygnują ze zmian własnego statusu i wszystkich swoich aspiracji do awansu społeczno-zawodowego przelewają na dzieci. Tym czasem hasło: „Więcej młodzieży robotniczej na wyższe uczelnie!” nie może zastąpić wezwania pod adresem robotników, aby bezustannie doskonalili swoje umiejętności i czynnie uczestniczyli w życiu społeczno-politycznym.

Prof. dr WŁADYSŁAW MARKIEWICZ
kierownik Katedry Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Bogaty dorobek gnieźnieńskiego TPD

W Gnieźnie odbyło się 4 bm. walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Oddziału Powiatowego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Uczestniczyło w nim 77 delegatów z 41 kół. Obradom przewodniczył zasłużony działacz TPD, przewodniczący Prezydium MRN — Tadeusz Sobieralski. Sprawozdanie z 3-letniego okresu działalności TPD złożył wiceprezes Oddziału Hedefons Zimnik.

Liczba kół TPD w Gnieźnie wzrosła z 24 w 1965 roku do 41 w roku bieżącym, a liczba członków z 1347 do 2081. Na podkreślenie zasługuje zwiększenie liczby kół na wsi — z 4 do 21. Działalność opiekuńczo-wychowawczą oddziału wyraża się m. in. w zorganizowaniu 6 ognisk przedszkolnych: w Modliszewku, Sławnie, Rybniku, Wielkim, Lubowie, Woźnikach i Łagiewnikach Kościelnych, uruchomieniu cało-dziennej świetlicy dla dzieci i młodzieży w Klecku oraz założeniu 6 placów gier i zabaw na terenie powiatu i dwóch w Gnieźnie. Mieszkańcy miasta i powiatu wykazali duże zainteresowanie tymi inicjatywami włączając się aktywnie w ramach czynu społecznego do ich realizacji. W okresie wakacji letnich gnieźnieńskie TPD organizuje corocznie obozy wędrowne dla 20 sierot

sztafeta”; 15 Konc. Chóru Rozgł. Wrocław; 15.20 Od solisty do orkiestry; 15.50 „Genetyka przyszłości” z cyklu „Konstrukcje modelu życia”; 17.10 Pozn. konc. żywcem; 17.50 Aud. sportowa E. Pacholskiego pt. „Album listów miłosnych”; 18.10 „Album listów miłosnych”; 18.30 „Klub Entuzjastów Nowoczesności”; 18.45 jęz. angielski; 19.07 Gra Zesp. Rozrywk. Rozgł. Opolskiej; 19.30 II Festiwal Muzyki Rosyjskiej i Radzieckiej w Katowicach; 22.05 Studio Współczesne — słuch. B. Tarw. pt. „Ju tro powiem ci to samo”; 22.45 Tom Jones i jego pierwsze piosenki; 23.15 „O co tu chodzi”; 23.20 Do tańca zapraszają: Ork. Lawrence Welka i Roberta Delgado.

WIADOMOSCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21.35, 23.50.
PROGRAM III UKF 66,62 MHz: 12.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 12.30 „Charlie Chan prowadzi śledztwo” — odc. 10 pow.; 17.40 Trzej panowie Jones — Paul, Tom, Hank; 18 Ekspressem przez świat; 18.05 10 dni naokoło Śląska — magazyn turystyczny; 18.25 Szu kamy saksofonisty; 18.45 Trzy panowie Lee — Dinah, Peggy, Brenda; 19 — 12 odc. „Klubu Pickwicka” w wyd. dźwiękowym; 19.30 „Jesienny pór” i inne piosenki; 19.45 Fono-max; 20.05 Anegdota teatralne owo wiała I. Smiałowski; 20.15 Akor-

Odnova wielkopolskiego przemysłu spożywczego Inwestycje i organizacja

Pośród wielkopolskiego przemysłu rolno-spożywczego potęgą stanowi zwłaszcza przemysł ziemniaczany. Aż 41,3 procent krajowej produkcji tej branży (mączka, syrop, płatki) pochodzi z fabryk, położonych w naszym województwie.

Wskaźniki działalności tego przemysłu za pierwszą połowę bieżącej pięcioletki nie są nabytby korzystne: zadania planowe wykonano w 46,7 procentach, a eksportowe tylko w 43 procentach. Co więcej, odnotowano dość znaczny wzrost zatrudnienia (w porównaniu z I półroczem 1967) w grupie pracowników administracyjno-biurowych, bo o 3,8 procent.

Ale na usprawiedliwienie kierownictwa tej branży należy powiedzieć, iż zakłady ziemniaczane pracują w niełatwych warunkach. Przede wszystkim ponad 60 procent surowca sprowadza się z innych województw. Na przykład ZPZ Staw w powiecie Sępca otrzymuje ziemniaki aż z woj. lubelskiego. Trasy przewozów waha się w granicach 229-557 kilometrów (!).

Zgodnie z oceną, dokonaną przez Komitet Wojewódzki partii w Poznaniu, na błędnych przesłankach oparta jest kontrakcja w rejonach, gdzie istnieje szczególnie zapotrzebowanie na ziemniaki. Mianowicie stosuje się zasadę, iż rolnik, który przekroczy wielkość kontraktowanej dostawy o więcej niż 10 procent, poczyni uzyskiwać zapłatę niższą. Nie jest on przeto zainteresowany zwiększaniem dostaw, co pozo-

staże w rażącej sprzeczności z potrzebami zakładów przetwórczych. Wyłania się konieczność pilnego uregulowania tej sprawy.

Realizacja zadań przemysłu ziemniaczanego jest zagrożona ponieważ opóźnia się wykonawstwo zadań inwestycyjnych. Związkiem ZPZ w Luboniu mają na tym polu rozliczne kłopoty. A tymczasem zadania przyszłej pięcioletki będą niemiłe. Rozwój przemysłu ziemniaczanego pódzie w kierunku suszonej; nastąpi oddanie do eksploatacji suszarni wycierki w zakładach w Pile i w Stawie. Ponadto zwiększona ma być wytwórczość preparatów krochmalowych i mączkopochodnych. Wiąże się to z potrzebą wybudowania oddziału preparatów krochmalowych w ZPZ Pila oraz z rozbudową dekszyniarni w Luboniu.

Niezbędna staje się mechanizacja prac biurowych w tej gałęzi produkcji. Nie ma mowy o wykonaniu zwiększonych zadań bez dalszej modernizacji i rozbudowy oddziałów produkcyjnych, dostarczających wytworów najbardziej poszukiwanych. Należy także zlikwidować rażące niedobory magazynowe. Na silosy czekają zakłady w Luboniu i Pile. Ponadto racjonalna organizacja produkcji w branży ziemniaczanej domaga się wprowadzenia nowoczesnych form transportu: przewozu mączki luzem specjalnymi samochodami, podobnie syropu — cysternami.

Program, nakreślony przez KW PZPR, przewiduje rozwinięcie przez nasz przemysł ziemniaczany w szerszym zakresie produkcji specjalistycznych preparatów dla przemysłu włókienniczego, papierniczego, węglowego, chemicznego, wiertniczego i naturalnie — spożywczego.

Nie w pełni zrealizował także za półmetek bieżącej pięcioletki swoje zadania przemysł zbożowo-młynarski. Dysponuje on w Wielkopolsce dziesięcioma zakładami. Pierwszoplanową troską tej branży przemysłu rolno-spożywczego jest niedobór elewatorów i magazynów zbożowych, przeto program rozwoju na nadchodzące lata kładzie nacisk na kontynuowanie budowania wspomnianych obiektów. Potrzebne są także suszarnie przy magazynach GS.

Stwierdzono ponadto konieczność dosdosowania magazynów i elewatorów do odbioru ziarna z ciężkich wozów. Sytuacja w tej dziedzinie nie tylko nie ulega poprawie, lecz pogarsza się; zwiększające się dąta stawy powodują wydłużanie się czasu oczekiwania przez rolników na odbiór zboża. Z braku dostatecznych nakładów w minionych latach, przemysł

W Wagrowieckiem
Drugi autobus dentystyczny
Na ostatnim posiedzeniu Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium PRN w Wągrowcu rozpatrzone wiele wniosków, między innymi sprawę zakupienia dla potrzeb Powiatowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej luksometru, potrzebnego do kontroli natężenia oświetlenia w zakładach nauczania i wychowania. Pozytywnie oceniono działalność ambulansu dentystycznego w Raczkowie. Powiat węgrowski otrzyma drugi ambulans dentystyczny, którego opieką objęte będą przede wszystkim dzieci szkolne i przedszkolne w Popowie-Kościelnym (kdw).

Dnia 7 listopada 1968 r. zmarł
tow. STEFAN MANIA
długoletni członek Egzekutywy KD PZPR Poznań — Grunwald, wiceprezes Zarządu Oddziału ZNP, dyrektor Techniku Ekonomicznego w Poznaniu.
Zmarły odznaczony był Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia PRL, Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego, Honorową Odznaką m. Poznania i Złotą Odznaką ZNP.
Straciłmy ofiarnego i zaangażowanego do ostatniej chwili życia współtowarzysz i działacza społeczno-politycznego i wzorowego wychowawcę młodzieży w pełni oddanego sprawie socjalizmu w Polsce Ludowej.
CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!
W tej ciężkiej i bolesnej chwili składamy
Rodzinie Zmarłego
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA.
KOMITET DZIELNICOWY PZPR POZNAŃ — GRUNWALD
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 listopada 1968 roku o godz. 12.45 w Alei Zasłużonych na Junikowie. K8882

dziennik; 20.05 — „Horyzonty” — magazyn gospodarczy; 20.35 — Teatr TV — Wadim Sobko: „Ojciec”; 22.05 — „10 minut recenzji” — przed kamerą wystąpi Ernest Bryll; 22.15 — Dziennik; 22.40 — Wykłady Politechniki TV (powtórzenie).
SOBOTA: 10 — „Weselne dzwony” — film fab. prod. radz.; 11.55-12.25 — Zoologia dla kl. VII; „Jamochłony”; 15 — TV Kurs Rolniczy: „Opas cielat na rzeź”; 15.35 — Wychowanie fizyczne naszych dzieci; „Bieg na przelaj”; 15.45 — Jak pracować, jak się bawić — reportaż filmowy; 16.10 — „Struktury”; 16.30 — Dziennik; 16.40 — „Na frontach wojny domowej” — film dokumentalny produkcji radzieckiej; 17.45 — Teatr Młodego Widza — Aleksander Rynkiewicz: „Lotniejsza od płatka”; 18.45 — „Konstruktorzy” — reportaż filmowy z cyklu: „Pola-ków dni powszednie”; 19 — Wieczorne rozmowy; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20.10 — Felieton literacki — przed kamerą Wł. Machek; 20.25 — „Weselne dzwony” — film prod. radz.; 22.15 — Dziennik; 22.35 — Wideo-magazyn sportowy; 22.45 — „Studio Uno” — filmowy program rozrywkowy.
TV zastrzega prawo zmian w programie.

zbożowo-młynarski dysponuje raczej przestarzałym i wyeksploatowanym parkiem maszynowym, wymagającym wymiany i odnowy. Na lata 1971-75 przewiduje się budowę pięciu nowych elewatorów, m. in. w Jarocinie, Pleszewie i Poznaniu. Rozbuduje się też elewatory w Grodzisku, Kościanie i Wągrowcu, a podobny obiekt w Kaliszu zostanie dokończony. Niemniej nie da się nawet wtedy w pełni zlikwidować niedoborów magazynowych.

Dodajmy, że w nadchodzących latach projektuje się również modernizację młynów w Kaliszu, Lesznie, Pleszewie, Poznaniu i w Szamotułach, a przy niektórych młynach powstaną magazyny przetworów.

Te i inne zamierzenia pozwolą przemysłowi ziemniaczanemu i przemysłowi zbożowo-młynarskiemu w Wielkopolsce — pracować lepiej i produkować więcej. Na te posunięcia — inwestycyjne i organizacyjne — oczekują z niecierpliwością zainteresowane załogi.

W. P.

Nowoczesny magazyn opalenickiej CN

Oddany do użytku w czerwcu br. jeden z najbardziej nowoczesnych w kraju magazyn „Centrali Nasienna” w Opalenicy, ostatecznie rozwiązał nabrzmiałe w tym rejonie problemy składowania i przechowywania nasion. Ten dwupoziomowy obiekt cechuje funkcjonalność, duża pojemność i wysoki stopień wyposażenia technicznego. Konstrukcja budowlana i wykończenie wnętrza umożliwiły pełne zmechanizowanie transportu wewnętrznego.

Wraz z magazynem oddano do użytku budynek administracyjno-socjalny — biura, laboratoria, gabinet lekarski i klub zakładowy. Centrala Nasienna w Opalenicy przez kolejne dwa lata zdobywała pierwsze miejsce we współzawodnictwie pracy Oddziałów Poznańskie go Przedsiębiorstwa Nasienego „Centrala Nasienna”. W ubiegłym roku zakład ten zajął II lokatę w skali ogólnokrajowej. Obecnie opalenicka Centrala oddała palmę pierwszeństwa, niemniej jest jeszcze jednym z najlepszych tego typu przedsiębiorstw w kraju. (zi)

Wczoraj
Nidali do nas...

▲ Mieszkaniec wsi Rabin (pow. Kościan) donosząc, że mimo naszej interwencji i obietnic urzędu pocztowego Turów, gazety nadal przychozą tu z kilkudniowym opóźnieniem. A kiosku „Ruchu” nie ma! (s)

Kluby i świetlice na plan...

Jesień to okres wzmożonej aktywności klubów i świetlic. Przy filiżance kawy można posłuchać dobrego koncertu, użyć godziwej rozgrywki lub kto woli poprobować swych sił w zespole estradowym. Na zdjęciu: szybko mijający czas przy stoliku i miłej rozmowie w festywnie urządzonej klubie ROFAMY w Rogoźnie pow. Oborniki. (za)

Fot. — H. Kamza